

# Gazeta



UNIwersytet Medyczny  
im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

# Uczelniana

Miesięcznik informacyjny ♦ rok XX ♦ nr 7 (200) lipiec–sierpień 2014 ♦ ISSN 1429-5822



Rekordowe zainteresowanie  
studiami medycznymi we Wrocławiu

## Od Redakcji

### Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Państwa ręce wakacyjny numer Gazety Uczelnianej. Piszemy w nim o rekordowej liczbie kandydatów na studia medyczne we Wrocławiu. Chęć studiowania na UMW wyraziło ponad 12 tysięcy tegorocznych maturzystów – utwierdza to w przekonaniu, że wieloletnie starania zapewnienia wysokiej jakości kształcenia, dobrych warunków studiowania i rozwój naukowo-badawczy jest doceniany w środowisku młodych ludzi, stojących przed wyborem wyższej uczelni.

We wrześniu czeka nas ważne wydarzenie naukowe. Do Wrocławia przybędą znakomitości nie tylko polskiej ortopedii. Katedra i Klinika Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu, kierowana przez prof. dr. hab. Szymona Dragana, jest organizatorem Jubileuszowego 40. Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

W wakacyjnym numerze nie zabraknie wspomnień z najpiękniejszych zakątków naszego kraju. O zabytkach, historycznych budowlach i pięknych okolicznościach przyrody z perspektywy miłośników motorów w artykule: „Rajd motocyklowy – Polska nieznana i niesamowita.”

**Życzymy miłej lektury!**

**Redakcja**

## W numerze

- ♦ Tłum kandydatów na studia na Uniwersytecie Medycznym ..... 1
- ♦ „Oczujnikowany pacjent”, czyli Internet rzeczy w medycynie ..... 2
- ♦ Oskarżenia o nierzetelność naukową. Nowy zwyczaj na uczelni? ..... 4
- ♦ Zbliża się XL Jubileuszowy Zjazd Naukowy PTOiTr ..... 6
- ♦ Wakacyjny rajd motocyklowy 5–13.07.2014 r. – Polska nieznana i niesamowita ..... 10
- ♦ Jubileuszowy Zjazd Absolwentów AM rocznika 1959 ..... 14
- ♦ Nominacje profesorskie ..... 17
- ♦ Moja Akademia (cz. 27) ..... 22
- ♦ Odwiedzmy Ząbkowice Śląskie ..... 25
- ♦ Serwis informacyjny Biblioteki UMW ..... 26
- ♦ Aktualności ..... 28

Zdjęcie na okładce: Adam Zadrzywłski

## Tłum kandydatów na studia na Uniwersytecie Medycznym

Tak ogromnego zainteresowanie studiami na Uniwersytecie Medycznym, jak w tym roku, dotąd nie odnotowano na wrocławskiej uczelni.

Na studia na Wydziale Lekarskim, gdzie do rozdania było 220 indeksów, na jedno miejsce zarejestrowało się 25 osób. W 2013 r. na jedno miejsce przypadło dziewięć osób chętnych.

Natomiast na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym na studiach dziennych jest 55 miejsc, a zarejestrowało się 2662 osoby – wypadło ponad 48 kandydatów na miejsce. Przed rokiem o przyjęcie na studia na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym starało się średnio około 17 osób na miejsce.

Prof. Marek Ziętek, rektor Uniwersytetu Medycznego, za jedną z przyczyn tak dużego zainteresowania studiami lekarskimi we Wrocławiu uważa zmiany w systemie rekrutacji. – W tym roku obok obowiązkowych ocen z biologii i chemii pod uwagę – jako alternatywę dla fizyki, brana była ocena maturalna z matematyki – mówi prof. Marek Ziętek.

### Uniwersytet Medyczny: dobra uczelnia

Prof. Małgorzata Sobieszczańska, dziekan Wydziału Lekarskiego, wskazuje kolejne argumenty, które mogły wpłynąć na wybory młodych ludzi decydujących się na naukę we Wrocławiu.

– Nasz Uniwersytet Medyczny poprawił swoją pozycję w rankingach jeśli chodzi o potencjał naukowy. Młodzi ludzie na poważnie biorą pod uwagę te zestawienia. Zdają so-

bie sprawę, że dyplom dobrej uczelni zwiększa ich szansę na dobrą pracę – mówi prof. Małgorzata Sobieszczańska. – Po drugie, Uniwersytet Medyczny został uznany za uczelnię przyjazną studentom. To może być także mocny argument przy wyborze miejsca do studiowania.

### Stomatologia: pewny zawód

– Po stomatologii ma się zatrudnienie pewne na 100 procent – mówi prof. Wiesław Kurlej, prodziekan ds. studenckich Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego i przewodniczący wydziałowej komisji rekrutacyjnej.

A matematyka do wyboru wśród przedmiotów kwalifikacyjnych? – Oczywiście, że ma znaczenie. Choćby dlatego, że jeśli dobrze poszła na maturze, to zwiększyła szansę części kandydatów. Większość jako trzeci przedmiot wskazała właśnie matematykę – akcentuje prof. Kurlej.

Wśród chętnych na studia na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym około 40 procent z matematyki (lub o wiele rzadziej wybieranej fizyki) miało między 90 a 100 punktów kwalifikacyjnych.

Żadnego znaczenia dla liczby zarejestrowanych nie miał fakt, że w tym roku matury z matematyki nie zaliczyło ponad 20 procent zdających. – To znaczy, że nasi kandydaci są mocni w przedmiotach ścisłych – zauważają przedstawiciele komisji rekrutacyjnej.

O potencjale intelektualnym przyszłych studentów świadczy także wyższy niż przed rokiem próg punktowy. Na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym,

aby zostać zakwalifikowanym na studia należało zdobyć co najmniej 264 punkty (to dane na koniec lipca). W ubiegłym roku żeby dostać indeks wystarczyło 239 punktów.

Prof. Wiesław Kurlej: – Mamy podstawy do zadowolenia. Dostaniemy lepiej przygotowanych studentów.

### Umiarkowanie z optymizmem

Jednak dr Henryk Rebandel, sekretarz komisji rekrutacyjnej na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, zaleca umiarkowany optymizm.

– My w ubiegłym roku wprowadziliśmy zmianę w systemie rekrutacyjnym: matematyka lub fizyka, do wyboru, i nam także przybyło sporo chętnych na studia – przyznaje dr Rebandel. – Jednak w tym roku nie było ich już tak wielu.

Dr Rebandel nie chce ujawnić, ile było kandydatów na miejsce na najpopularniejsze kierunki studiów. Twierdzi, że od kiedy chętni mogą się zapisywać na wiele specjalności, to kryterium nie ma żadnego znaczenia.

– Słyszałem, że na jednej z warszawskich uczelni jedna osoba zarejestrowała się na 27 kierunków – opowiada.

Jego zdaniem istotne jest nie to, ile osób się zapisało, ale ile ostatecznie zostaje na wskazanym kierunku. Na przykład, w ubiegłym roku na studia na Wydziale Lekarskim WUM pierwotnie zakwalifikowano ponad 700 osób, ale trzysta z nich nie potwierdziło chęci studiowania medycyny.

## „Oczujnikowany pacjent”, czyli Internet rzeczy w medycynie

Czujniki wszczone w ciało i wysyłające informacje na odległość, monitorowanie parametrów życiowych przez Internet oraz aplikacje śledzące zdrowotne zachowania pacjentów – takie możliwości daje medycynie Internet rzeczy (Internet of Things – IoT).

Koncepcja Internetu rzeczy (IoT) oznacza możliwość podłączenia i wymiany informacji między zwykłymi urządzeniami a systemami teleinformatycznymi. Do tego typu przedmiotów mogą zaliczać się m.in.: urządzenia gospodarstwa domowego, artykuły oświetleniowe i grzewcze, ale też wiele innych, w tym czujniki – zwane też sensorami – stosowane w medycynie. Obecnie rozwiązania opierające się na koncepcji Internetu rzeczy są wykorzystywane w obszarze telemedycyny. Powszechnie są znane takie zastosowania sensorów, jak czujniki monitorujące puls czy poziom cukru

we krwi pacjenta. Model Internetu rzeczy będzie miał jednak w przyszłości znacznie szersze zastosowanie. Biorąc pod uwagę to, że żyjemy w starzejącym się społeczeństwie, niebawem zaczniemy odczuwać potrzebę wdrażania rozwiązań, które dadzą starszym i niepełnosprawnym osobom większą swobodę i poczucie samowystarczalności. Mogą to ułatwić czujniki śledzące na odległość parametry życiowe i zachowania zdrowotne pacjentów. Dzięki systemom informatycznym będzie możliwe monitorowanie, czy pacjenci przyjmują właściwą ilość posiłków, płynów, leków i czy pamiętają o podstawowych zabiegach higienicznych. Jednocześnie system mógłby przypominać o tych czynnościach i powiadamiać opiekunów o sytuacjach zagrażających życiu. Przy zastosowaniu koncepcji IoT będzie możliwe także zbieranie informacji o aktywności pacjentów i ich nawykach

żywnościowych, co ma niebagatelne znaczenie np. w medycynie zapobiegawczej lub systemach prognozowania stanu zdrowia.

Filozofia Internetu rzeczy była motywem przewodnim tegorocznej konferencji Vail Europe, organizowanej przez Data Techno Park (którego udziałowcem jest m.in. Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu). Pod względem zasobów technologicznych, jakie ma Data Techno Park (m.in. Medyczne Centrum Przetwarzania Danych, produkty – spółki technologiczne etc.), koncepcja Internetu rzeczy (IoT) jest głównym filarem strategii rozwoju firmy. W ramach programu inwestycyjnego DTPark Ventures (współfinansowanego przez PARP w ramach POIG 3.1) spółka zainwestuje w 22 nowe podmioty innowacyjne, wśród których znajdą się również te wykorzystujące koncepcję IoT.



Prof. Andrzej Ruciński

### Wywiad z ekspertem w dziedzinie Internetu rzeczy, członkiem Rady Naukowej Data Techno Park

– prof. Andrzejem Rucińskim z Uniwersytetu New Hampshire

– **Panie Profesorze, jak Internet rzeczy może wpłynąć na rozwój medycyny?**

– Mówiąc o Internecie rzeczy (IoT), mamy na myśli przedmioty podłączone do sieci. To może być wszystko – nawet szczoteczka do zębów podłączona do Internetu, która będzie monitorowała proces czyszczenia zębów. Dzięki temu na przykład mama będąca w pracy będzie

wiedziała, czy jej pociecha w domu poświęca na czyszczenie 2 czy 5 minut i czy zrobiła to dokładnie. Taki sam mechanizm może mieć zastosowanie w medycynie, np. w monitorowaniu procesu gojenia się ran. I tu możemy sobie wyobrazić czujnik podłączony do Internetu i sprzężony za pomocą odpowiednich mechanizmów z dozownikami leków. W tym sensie proces dozowania leku

będzie zależeć od informacji zbieranej przez sensory, a więc od tego, w jakim obecnie stanie znajduje się rana. W ten sposób można „oczynikować” całe ciało, aby pozyskiwać bardzo precyzyjne informacje o zachodzących w nim procesach.

– **Czy to oznacza, że nauka zmierza w kierunku zrobotyzowania człowieka?**

– Nie tyle zrobotyzowania, ile stworzenia warunków do rozwoju medycyny regeneracyjnej, której dużym segmentem jest problem opóźnienia procesów starzenia i pozyskiwania na przykład narządów do przeszczepów. W tej chwili, co może wyglądać na *science fiction*, trwają prace nad stworzeniem sztucznego ciała ludzkiego. Nie jest to robot, ale tzw. bioniczny człowiek, który ma sztuczną skórę, płuca i serce pompujące syntetyczną krew. Oprócz tego IBM prowadzi program o nazwie Watson (jego celem jest stworzenie potencjału komputera), który – dzięki mechanizmom samouczenia się systemów, a więc sztucznej inteligencji – byłby porównywany z potencjałem umysłowym człowieka. I chociaż może to brzmieć przerażająco, to muszę podkreślić, że to jest rewolucja technologii, która zmieni nasze życie w sposób absolutnie niespotykany do tej pory. Musimy jednak być bardzo ostrożni, żeby tworzone przez nas technologie, podobnie jak energia atomowa, nie stały się jednocześnie zagrożeniem dla nas samych. Wchodzą więc tutaj w grę kwestie etyczne, o których nie wolno nam zapominać. Ale wracając do Internetu rzeczy: to nie tylko czujniki wszczepiane w ciało. IoT może także wspomagać kwestie dostępu do lekarzy lub do informacji o usługach zdrowotnych. Nie obawiamy się więc technologii, ale starajmy się je właściwie wykorzystać żeby żyło nam się lepiej, zdrowiej oraz dłużej.

– **Jaką rolę Polska może odegrać we wprowadzaniu tego typu technologii?**

– Z całą stanowczością chciałbym podkreślić nasz wielki potencjał. Polacy mają absolutnie doskonałą opinię, jeśli chodzi o środowisko in-

formatyczne. Informatyka stała się drogą naszymi rodakom i to zostało zauważone na świecie. Niestety w Polsce ten potencjał nie jest wykorzystywany. Rozwój informatyki w Polsce powinien stać się programem strategicznym, tak jak budowa autostrad czy też wojsko. Dlatego tak ważne jest inwestowanie w sektor badawczo-rozwojowy (B+R).

– **Czego więc możemy się uczyć od Amerykanów?**

– Obserwując pozytywne i negatywne cechy Amerykanów, powiedziałbym, że najbardziej fascynującym zjawiskiem jest to, że Amerykanin potrafi zidentyfikować problem i rozwiązać go sam. Nie szuka pomocy, tylko skrzyknie się, zorganizuje, najlepiej na lokalnym, samorządowym podwórku, nie czekając na ustawodawstwa lub wielkie mechanizmy finansowe albo polityczne. Ameryka wciąż jest liderem, jeśli chodzi o innowacje, a innowacyjność wynika między innymi z umiejętności rozwiązywania problemów. My jesteśmy pod tym względem daleko w tyle. Receptą jest więc budowanie związków partnerskich ze Stanami Zjednoczonymi. Powinniśmy wykorzystać polską diasporę w Stanach Zjednoczonych, gdzie żyje ok. 10 milionów Polaków, dla większości których ojczyzna jest wciąż bardzo ważną wartością. Będą tu wracać lub w niej bywać z różnych powodów – sentymentalnych, rodzinnych lub finansowych. I na te zasoby trzeba postawić, to jest sposób na zmianę statutu innowacyjności w Polsce. I my to robimy.

– **Takim partnerstwem jest program Recepta dla Polski?**

– Właśnie tak. W tym programie chodzi o współpracę polskich i amerykańskich naukowców. Celem jest rozwijanie innowacyjnych technologii łączących medycynę i systemy IT. Wynikiem tego mają być nowe spółki technologiczne współpracujące z uczelniami. To jest szansa na wprowadzenie na rynek polskich produktów i technologii konkurujących na globalnym rynku. I tutaj muszę z całą stanowczością podkreślić rolę Data Techno Park, który

rozwija się we Wrocławiu – ośrodku mającym szansę stać się stolicą innowacyjności w Polsce. Recepta dla Polski, opierająca się na zasobach technologicznych oferowanych przez Data Techno Park, potencjałe naukowym wrocławskich uczelni oraz regionalnym rynku pracy ma za zadanie ukształtowanie nowych struktur, które pomogą obywatelom Polski w stworzeniu alternatywnych środków wspomagających rozwój systemów wspierających system ochrony zdrowia. Ważnym krokiem na tej drodze jest uruchomienie programu DTPark Ventures, który ma doprowadzić do powstania ponad 20 spółek typu „start-up” rozwijających technologie IT w medycynie. Dobrze byłoby zbudować koherentny system, w którym te „start-upy” będą koegzystować i wspomagać się wzajemnie – coś w rodzaju klastra „start-upów”. Tego rodzaju struktura funkcjonuje także w ramach obszaru oddziaływania spółki Data Techno Park: znamy ją pod nazwą „Ogólnopolski Klaster e-Zdrowie”. Wielkim wsparciem we wprowadzaniu innowacyjności będzie też Medyczne Centrum Przetwarzania Danych, które już w tym miesiącu zostanie uruchomione przez Data Techno Park.

– **Medyczne Centrum Przetwarzania Danych jako platforma do badań?**

– Dokładnie tak. Nie chodzi tylko o składanie i kumulowanie danych – trzeba stworzyć system tzw. kompletności danych. Jeśli zbierzemy niewyobrażalną liczbę danych, to musimy zadbać o to, aby nie były one chaotyczne i żeby stworzony system miał możliwość komunikowania się z innymi systemami. I tu jest absolutnie wspaniała szansa dla Data Techno Park na zbudowanie systemu kompletności danych dla aplikacji związanych ze służbą zdrowia. Jest to szansa dla badań analitycznych i tego nie wolno zniweczyć. Wymagają one stałego wsparcia zarówno w sferze kapitałowej, jak i stale budowanego i wzbogacanego *know-how*.

– **Dziękuję za rozmowę.**

## Oskarżenia o nierzetelność naukową. Nowy zwyczaj na uczelni?

Najgłośniejszą sprawą dotyczącą nierzetelności naukowej w ostatnim roku był przypadek prof. Jerzego Heimratha. Ginekologowi, ówczesnemu dziekanowi Wydziału Nauk o Zdrowiu, zarzucono fałszowanie wyników badań w rozprawie habilitacyjnej. Po ponad rocznym dochodzeniu zespół orzekający Komisji Dyscyplinarnej uznał, że oskarżenia są bezpodstawne i uniewinnił prof. Heimratha. Werdykt Komisji Dyscyplinarnej został upubliczniony na stronie internetowej Uniwersytetu Medycznego.

Wiosną tego roku zostały nagłośnione zarzuty wobec ginekolog dr hab. Lidii Hirnle, prof. nadzw., dzisiaj p. o. kierownika I Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa, która niedawno wygrała konkurs na to stanowisko.

Autor donosu (podpisany fałszywym imieniem i nazwiskiem) twierdził, że prof. Hirnle naruszyła prawa autorskie w artykule opublikowanym w wydawnictwie „Ginekologia Polska”. W innym piśmie zarzucono jej sfalszowanie statystyk badań w pracy habilitacyjnej. Oskarżenia pojawiły się w okresie, kiedy prof. Hirnle starała się o stanowisko profesora nadzwyczajnego oraz stanowisko kierownika

I Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa.

– Mimo że członkowie Rady Wydziału Lekarskiego zdecydowali ponad rok temu, aby nie zajmować się anonimami, to pierwsza z tych spraw została skrupulatnie wyjaśniona. I to wyjaśnienie przedstawiłam podczas Rady Wydziału i na posiedzeniu Senatu uczelni – mówi prof. Małgorzata Sobieszczańska, dziekan Wydziału Lekarskiego. – Wyjaśnienie drugiej sprawy jeszcze trwa.

### Współpracownicy z przeszłości

Lista pracowników Uniwersytetu Medycznego, którym w ostatnim czasie zarzucono naruszenie zasad rzetelności naukowej jest długa. Nie wszystkie przypadki zostały nagłośnione tak, jak sprawy dwójki wspomnianych ginekologów, dlatego nie ujawniamy ich nazwisk i stopni naukowych. O różne formy naruszenia zasad obowiązujących w nauce obwiniani są m.in.:

- wykładowcy Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego;
- chirurg, wykładowca na Wydziale Lekarskim – w trakcie procedury habilitacyjnej;
- onkolog, wykładowca Wydziału Lekarskiego Kształcenia Po-dyplomowego – typowany na

szefa dużego szpitala specjalistycznego.

– Dziwnym trafem te zarzuty, często anonimowe, pojawiają się przy okazji konkursów na szefów jednostek lub starań o awans naukowy – mówi prof. Małgorzata Sobieszczańska, dziekan Wydziału Lekarskiego UMW, i dodaje. – Zawsze jest grupa osób, którym zależy na zdyskredytowaniu danego kandydata poprzez oszczerstwo, które często ostatecznie nie znajduje uzasadnienia w faktach, no ale wtedy człowieka mamy już „wyeliminowanego”.

Według prof. Sobieszczańskiej to gra ambicjonalna, polegająca na potrzebie rewanżu, gdy ktoś się czuje skrzywdzony, pominięty przy awansie, albo urażony w inny sposób. Tak, czy inaczej cała akcja z ujawnieniem domniemanych nadużyć (plagiatu, dopisania się do listy autorów) sprowadza się do personaliów, troska o rzetelność naukową ma znikome znaczenie.

Prof. Małgorzata Sobieszczańska: – Te donosy są bardzo szczegółowe, zatem można domniemywać, że przygotowują je osoby z bardzo bliskiego kręgu osób obwinionych, zaryzykowałabym twierdzenie, że współpracownicy z przeszłości. Mówię to z pełną świadomością i odpowiedzialnością.

## Jak poznać intencje?

Prof. Julia Bar od roku jest rzecznikiem dyscyplinarnym dla nauczycieli akademickich. Jako rzecznik prowadziła sprawę prof. Jerzego Heimratha. Zabięła o spotkanie z autorem opracowania, w którym zarzucano ginekologowi, że dopuścił się nierzetelności naukowej.

– To nie był anonim, ta osoba rzeczywiście istnieje. Kilkakrotnie prosiłam autora oskarżeń, aby stawił się w charakterze świadka, ale na moje prośby o spotkanie nie reagował – opowiada prof. Julia Bar.

– Uważam, że skoro twierdzi, że dany nauczyciel akademicki dopuścił się nierzetelności naukowej, to zarazem powinien mieć na tyle cywilnej odwagi, by się pojawić. Wtedy miałby szansę na wskazanie źródeł swoich wątpliwości, czy podejrzeń, a ja mogłabym poznać jego intencje.

Ta sama osoba, która prawdopodobnie nie jest pracownikiem naukowym, firmuje swoim nazwiskiem zarzuty wobec kolejnego nauczyciela akademickiego – specjalisty w zupełnie innej dziedzinie.

– To daje do myślenia – kwituje prof. Julia Bar.

Prof. Adam Szeląg, kierownik Katedry Farmakologii Uniwersytetu Medycznego, patrzy na omawiane zjawisko z innej perspektywy. Jego zdaniem ocena motywacji autorów doniesień winna nastąpić po weryfikacji zarzutów.

– Co jest bodźcem? Nie musi być tutaj pretekstu ze strony domniemanego plagiatora. To efekt frustracji drugiej strony, czyli donosiciela, która wynika z poczucia niesprawiedliwości, mniej lub bardziej uzasadnionej

– mówi prof. Adam Szeląg. – To właśnie poczucie niesprawiedliwości jest chyba najsilniejszym bodźcem, bo autorzy donosów uważają, że komuś awans, czy tytuł, się nie należą. Jeśli plagiat jest prawdziwy to, niestety, mają rację.

Dawny dziekan Wydziału Lekarskiego twierdzi, że za wszelkie problemy winę ponoszą wyłącznie plagiatorzy, ponieważ to oni dają pożywkę różnym zachowaniom ludzi, także donosicielom, których można by przecież nazwać czyścicielami nauki.

– Gdyby nie donosy, to w jaki sposób można walczyć z plagiatami? – zastanawia się głośno prof. Adam Szeląg. – Skoro w środowisku od lat mówiło się o plagiatach konkretnych osób, a szacowni profesorowie, w tym piastujący różne funkcje, zamiast zażądać wyjaśnień odwracają głowę i udają, że nic nie widzą i nic nie słyszą.

Paradoksalnie, czasem to donosy, o ile dotyczą ewidentnych oszustw naukowych, są jedynym sposobem na oczyszczenie środowiska.

Zdaniem szefa farmakologii przerażające jest, że na polskich uczelniach nie ma rzetelnego systemu weryfikacji zarzutów i publicznego oczyszczania ludzi niesłusznie posądzonych.

Dopiero teraz uchwalona nowela ustawy daje podstawę prawną do odebrania tytułu profesora oraz wprowadza nowy organ – Konwent Rzeczników Dyscyplinarnych.

## Po Andrzejaku

Trzy lata temu z funkcji rektora wrocławskiej Akademii Medycznej (poprzedniczki dzisiejszego Uniwersytetu Medycznego) ustąpił prof. Ryszard

Andrzejak, którego w 2008 r. obwiniono o plagiat w rozprawie habilitacyjnej. Wcześniej w Polsce żaden rektor uczelni akademickiej nie poniósł takich konsekwencji za nierzetelność naukową.

Według dziekan Wydziału Lekarskiego sprawa dawnego rektora jest dzisiaj inspirująca dla osób, którzy prowadzą rozgrywki personalne stawiając zarzuty o nierzetelność naukową.

– Pewnie myślą, że skoro udało się odwołać rektora i odebrać mu habilitację, to dlaczego miałyby się nie udać utracić zwykłego pracownika naukowego – mówi prof. Małgorzata Sobieszczańska, i dodaje: – W tych oskarżeniach jest podejmowanych wiele wątków, także spraw dawno wyjaśnionych. A nuż coś wypali. Jeśli pojawia się tego dużo, to ma się wrażenie, że u nas jest wylęgarnia plagiatorów. To działanie na szkodę wizerunku i dobra uczelni.

Jestem za tym, żeby te sprawy wyjaśniać. Ale dzisiaj pod hasłem starań o uczciwość w nauce za pomocą donosów walczy się z poszczególnymi ludźmi.

Prof. Julia Bar podsumowuje: – Podejrzewam, że część oskarżeń to efekt konfliktów wewnątrz środowisk lekarskich. Po prostu chodzi o interesy. Proszę zauważyć, że zarzuty pojawiają się tylko wobec nauczycieli akademickich, którzy są praktykującymi lekarzami. Najpierw była seria oskarżeń dotycząca ginekologów, teraz pojawiają się zarzuty wobec stomatologów. Dlaczego nie ma oskarżeń wobec nauczycieli z zakładów teoretycznych? Bo nie pracują w prywatnych klinikach i przychodniach, gdzie w grę wchodzi duże pieniądze.

## Zbliża się XL Jubileuszowy Zjazd Naukowy PTOiT

**Czeka nas ważne wydarzenie naukowe. We wrześniu zjadą do Wrocławia znakomitości nie tylko polskiej ortopedii. Katedra i Klinika Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu, kierowana przez prof. dr. hab. Szymona Dragana, jest organizatorem Jubileuszowego 40. Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.**

– Organizacja tego zjazdu to dla Oddziału Dolnośląskiego PTOiT duży zaszczyt – mówi prof. dr hab. Andrzej Wall, honorowy przewodniczący komitetu naukowego zjazdu. – W historii Dolnośląskiego Oddziału Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego już po raz 4. organizujemy taki zjazd. Wstyd się przyznać, ale byłem przy organizacji poprzednich zjazdów: pierwszego w 1962 r. i tego ostatniego 20 lat temu. Wtedy był to też jubileuszowy, 30. zjazd. Sporo w tych minionych dwóch dekadach się wydarzyło. Przede wszystkim nastąpił ogromny rozwój nie tylko naszej

specjalności. Powstało wiele nowych metod diagnostycznych i leczniczych. Wiele zmieniło się w organizacji leczenia. Kolejne już 40., wyjątkowe spotkanie będzie dla nas podsumowaniem minionych 20 lat. Tematyka wydarzenia obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień związanych z chirurgią narządu ruchu.

**– 40. Jubileuszowy Zjazd PTOiT to dobry czas na przypomnienie naszych wrocławskich osiągnięć na tym polu.**

– Myślę – mówi prof. Wall – że warto wspomnieć o naszych wrocławskich korzeniach, które sięgają 1946 r. Drugą w Polsce Klinikę Ortopedii we Wrocławiu utworzył i kierował doc. Józef Wolszczan. Po jego śmierci, dopiero w 1958 r. reaktywowano jej działalność. Był to okres powojenny. Wtedy zajmowaliśmy się głównie rekonstrukcjami narządu ruchu spowodowanymi przeróżnymi urazami. Powszechna była wtedy gruźlica kości i stawów z wadami wrodzonymi narządu ruchu. W tym czasie naszym dużym osiągnięciem było opracowanie skutecznych metod leczenia stawów rzekomych, czyli zaburzeń zrostu kości. Był to też czas, kiedy na Dolnym Śląsku intensywnie leczylimy skutki choroby Heinego-Medina. W Trzebnicy był specjalny ośrodek, gdzie trafiały dzieci głównie z niedowładami kończyn. Warte odnotowania na początku lat 60. jest wprowadzenie przeszczepów kostnych homogenicznych. To takie dzisiejsze początki transplantologii. Kości były wtedy pobierane i przygotowywane w działającym przy naszej Klinice banku. Tak zaczęliśmy



Profesor Andrzej Wall i Profesor Szymon Dragan prezentują symbol i maskotkę XL Jubileuszowego Zjazdu Naukowego PTOiT. *Crasnallus orthopedicus* – to międzynarodowy symbol ortopedii, drzewko Andry'ego obrazujące skrzywiony kręgosłup

wykorzystywanie aplikacji kostnych w leczeniu nowotworów, zaburzeń wzrostu, można powiedzieć chirurgii rekonstrukcyjnej.

– Tu muszę powiedzieć – dodaje prof. Szymon Dragan – że prof. Wall już w latach 60. zajmował się leczeniem zniekształceń stawu biodrowego. Obecnie zabiegi chirurgiczne tego typu określa się mianem innowacyjnych. Wtedy nikt nie mówił o innowacji, tylko robił to, co należy. Idąc do przodu nierzadko wyprzedzał światowe trendy. Proszę sobie wyobrazić, że ponad pół wieku temu nasza Klinika prowadziła już pierwsze badania na zwierzętach związane z przeszczepianiem przynasady bliższej kości udowej, a nawet i samej nasady. Wszystko po to, żeby opracować technikę operacyjną oraz metody diagnostyki i postępowania pooperacyjnego z chorymi. Po pozytywnych wynikach metody te zostały zastosowane u kilku chorych. Dopiero 50 lat później tego typu postępowanie zaczęto stosować na szerszą skalę. Dzisiaj mówimy o hodowlach komórek, przeszczepach tkanek i chrząstki stawowej. Trudno jednak nie zauważyć pewnej półwiecznej ciągłości myśli, która świadczy o tym, że w wielu przypadkach nie wymyślamy nic nowego, a jedynie rozwijamy myśli naszych poprzedników, naszych mistrzów, którzy mając dużo skromniejsze środki badawcze, podejmowali się bardzo nowoczesnych metod leczenia. Nasz wrocławski ośrodek był prekursorem w tej dziedzinie. Z tego okresu pochodzą liczne publikacje i prace naukowe, dotyczące choćby przeszczepów całych nasad, co występowało zwłaszcza w przypadku nowotworów. Często przywracano pacjentom funkcję stawu kolanowego i likwidowano proces nowotworowy.

– Kolejne lata – mówi prof. Wall – to współpraca z kliniką prof. Grucy w Warszawie. Obok tej kliniki byliśmy jedną z nielicznych klinik, która w leczeniu skolioz stosowała alloplastykę mięśni przykręgowych sposobem Grucy. Operacja ta polegała na zastępowaniu niewydolnych mięśni sprężynami opracowanymi przez



Operacja wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego z użyciem nawigacji i systemu tomografii mobilnej O-Arm

prof. Grucę. W latach 50. XX w. była to metoda innowacyjna, duże osiągnięcie w leczeniu bocznego skrzywienia kręgosłupa. Był to ważny etap w poszukiwaniu nowszych rozwiązań w chirurgicznym leczeniu skolioz. Kolejny etap to wprowadzenie endoprotezoplastyki początkowo stawu biodrowego i później kolanowego. Byliśmy jedną z 5 klinik w Polsce, które na początku lat 60. rozpoczęły stosowanie tego sposobu leczenia chirurgicznego artrozy. W kolejnych latach przedmiotem naszych zainteresowań było badanie przyczyn chorób kręgosłupa, zwłaszcza jego dolnej części, bólów krzyża. Wprowadzaliśmy leczenie chirurgiczne i niechirurgiczne tych dolegliwości. Cały czas rozwijaliśmy chirurgię rekonstrukcyjną z wykorzystaniem przeszczepów. Stopniowo metodę tą wykorzystywaliśmy w leczeniu artrozy stawu kolanowego. Tak mieliśmy okazję na przestrzeni kolejnych 10 lat aktywnie uczestniczyć w rozwoju alloplastyki dużych stawów w Polsce.

– W latach 80. – kontynuuje prof. Wall – wprowadziliśmy w Polsce metodę dystrykcyjnej osteogenezy w leczeniu nierówności i zniekształceń kończyn. Zaczęliśmy to robić we współpracy z Kliniką Ortopedii w Pradze. Sama metoda Ilizarowa narodziła się w Kurganie w dawnym Związku Radzieckim, dokąd począt-

kowo na leczenie trafiały polskie dzieci. W Polsce oprócz Wrocławia, także w Warszawie, Zakopanem i Olsztynie zaczęto wydłużać kończynę. Nasza Klinika pełniła rolę koordynatora, za co w 1994 r. dostaliśmy nagrodę ministra zdrowia. Z powodzeniem, po drobnych zmianach, metodę tą, podobnie jak wiele zachodnich ośrodków, stosujemy do dziś. Kolejne lata przynoszą bogaty wkład naszej Kliniki w rozwój endoprotezoplastyki w Polsce. Wspomnę tu choćby o pracy habilitacyjnej obecnego kierownika kliniki prof. Szymona Dragana, w której jeszcze na początku lat 90. zajął się osteointegracją, czyli łączeniem się metalowych endoprotez z otaczającą tkanką kostną. W tym czasie zaczęło się coraz szersze stosowanie nowoczesnych metod stabilnej osteosyn-tezy, polegającej na leczeniu złamań i urazów bez użycia gipsu.

– Lata 90. to okres, kiedy byliśmy jeszcze w murach Szpitala Wojewódzkiego im. Babińskiego przy pl. 1 Maja (obecnie pl. Jana Pawła II) – mówi prof. Dragan, następca prof. Walla. – W tych trudnych warunkach, inspirowani przez prof. Walla, cały czas staraliśmy się prowadzić nie tylko badania kliniczne. Rozpoczęliśmy współpracę z zespołem prof. Będzińskiego z Politechniki Wrocławskiej. Zajęliśmy się przebudową tkanki



Profesor Szymon Dragan i 70 lat rozwoju chirurgii biodra.

W prawej ręce endoproteza Judeta wykonywana z pleksiglasu, wszczepiana do stawu biodrowego w latach 40. XX wieku, w lewej ręce tzw. kapa, metalowa endoproteza oszczędzająca staw, implantowana obecnie

kostnej, urazami kręgosłupa oraz stabilizatorami zewnętrznymi. Przewodzący wiele badań na pograniczu medycyny i mechaniki. Dzięki nim zarówno nasza Klinika, jak i Zakład prowadzony przez prof. Romualda Będzińskiego zyskały wysoki status naukowy. Wynikiem tej współpracy było opracowanie ultrasonograficznego systemu do oceny mechaniki kończyny dolnej. Przed trzema laty za to opracowanie, w którym uczestniczyli także koledzy z Niemiec, jako zespół otrzymaliśmy pierwszą Nagrodę Premiera RP, a sam prof. Romuald Będziński, w uznaniu jego zasług dla naszej Uczelni otrzymał tytuł doktora *honoris causa*. Nasza międzyuczelniana współpraca nadal się rozwija. Obok Politechniki współpracujemy z Uniwersytetem Przyrodniczym. Kontynuujemy współpracę rozpoczętą jeszcze przez prof. Ryszarda Badurę, z którym były prowadzone badania doświadczalne nad stabilizacją zewnętrzną. Obec-

nie badania te dotyczą innowacyjnych materiałów i technologii, które mają zostać wdrożone do Kliniki.

– **Czym dzisiaj w ortopedii możemy zaimponować?**

– Działamy – mówi prof. Dragan – w ramach nowoczesnego Centrum Urazów Wielonarządowych, mając do dyspozycji najnowocześniejszy sprzęt. Tak naprawdę dzisiaj możemy zaimponować kilkoma kierunkami naszej aktywności klinicznej i badawczej. Na pierwszym miejscu wymienię operacje rekonstrukcyjne w skomplikowanych deformacjach biodra lub stawu kolanowego, w tym również operacje nowotworowe z użyciem endoprotez porsekcyjnych. Klinika jest członkiem grupy tzw. litych guzów kości, uczestniczy w programach profilaktyki i leczenia chorych z pierwotnymi i wtórnymi nowotworami układu kostnego. Wprowadziliśmy bardzo nowoczesną metodę leczenia zniekształceń kręgosłupa. W coraz większym stop-

niu, z bardzo dobrym skutkiem, są u nas operowani chorzy ze skoliozami. Wprowadziliśmy i rozwijamy metody stabilizacji metodą Ilizarowa. Udoskonalamy niektóre jej elementy. W tym zakresie mamy spore osiągnięcia. Wprowadzamy nowe innowacyjne rozwiązania tej metody. Cały czas myślimy o doskonaleniu metod leczenia chorych i wprowadzaniu nowoczesnych, głównie opracowanych we współpracy z innymi uczelniami polskimi i zagranicznymi, metod diagnostycznych i leczniczych. W bieżącym roku Klinika, jako jedyna w Polsce, uzyskała certyfikat Ministerstwa Zdrowia świadczący o najwyższym poziomie prowadzenia badań i kuracji z zastosowaniem czynników wzrostu, komórek macierzystych, hodowli i przeszczepów tkankowych, uprawniający jednocześnie do stosowania tych metod. Nawiązaliśmy współpracę z prof. Lindgrenem z firmy Bonesupport<sup>TM</sup> działającej w Parku Technologicznym na Uniwersytecie w Lund w Szwecji.

– Te mijające kilkadziesiąt lat w naturalny sposób były przedzielane organizacją naukowych zjazdów naszego Towarzystwa – mówi prof. Dragan. – Zjazdy te w znaczący sposób podnosiły, nie tylko w Polsce, ale także na arenie europejskiej i światowej, znaczenie naszych wyników. To również przyczyniło się do rozszerzenia naszych kontaktów naukowych. Prof. Wall przez dwie kadencje był prezesem Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. Był w składzie władz europejskiego Towarzystwa, jest członkiem honorowym Towarzystw: niemieckiego, czeskiego, słowackiego, włoskiego i węgierskiego. Kontakty te zaowocowały licznym udziałem zagranicznych gości w zjazdach organizowanych przez naszą Klinikę. Dwa dziesięcia lat temu było ich kilkunastu, obecnie jest ich kilkudziesięciu.

– **Prawdopodobnie na 40. Jubileuszowym Zjeździe Naukowym PTOiT będzie podobnie. Co czeka na ortopedów, którzy przyjadą do Wrocławia?**

– Istotnie. Przyjeżdża duża grupa niemieckich ortopedów, z prof.

Rolfem Hakerem, który otrzyma tytuł Honorowego Członka naszego Towarzystwa. Będzie liczna grupa Włochów, z którymi pokażemy historię naszej wieloletniej współpracy. Będą Czesi, z którymi organizujemy mini sympozjum. Będą koledzy z Ukrainy, z którymi poza zjazdami wspólnie uczestniczymy w licznych sympozjach naukowych. Będziemy gościć też kilku ortopedów z uniwersytetu w Tarnopolu, z którym współpracuje nasza Uczelnia. W czasie trwania zjazdu odbędą się fora Światowej Organizacji Chirurgów Ortopedycznych SICOT i europejskiej federacji EFORT. Pierwsze będzie dotyczyło leczenia chorób kręgosłupa i skoliozy, a drugie rejestrów implantów, które są stosowane w Europie. Nasz zjazd odbywa się podczas mistrzostw świata w siatkówce, dlatego pomyśleliśmy o dużej sesji dotyczącej urazów w sportach zespołowych. Patronat nad tą sesją przyjął Polski Komitet Olimpijski, a swoją obecność zapowiedzieli przedstawiciele komisji medycznej światowej federacji siatkówki i PKOL. Tematyka całego zjazdu dotyczy wszystkich zagadnień, o których wspominał prof. Wall, od początku zeszłego wieku do 2014 r. Będą więc sesje dotyczące badań podstawowych, onkologii, stosowania metody Ilizarowa, urazów stawów barku i łokcia, wad wrodzonych ręki i kończyny górnej, endoprotezoplastyki i powikłań po nich oraz leczenia urazów stawowych i przezstawowych, a także złamań kości długich. Zakres tematyczny jest ogromny. Dodatkowo wprowadziliśmy dyskusje na temat zakażeń narządu ruchu jako powikłania pierwotnego i wtórnego lub też profilaktyki przeciwzakrzepowej. Odbędzie się sesja: chirurdzy naczyniowi ortopedom, w której poza samą profilaktyką zobaczymy jak nowoczesnie można zapobiegać i leczyć wiele powikłań naczyniowych, które zdarzają się w ortopedii.

40. Jubileuszowy Zjazd Naukowy PTOiTr będzie się odbywać w dniach 17–20 września 2014 r. w Centrum Kongresowym przy Hali Stulecia we Wrocławiu.

(fot. Adam Zadrzywlski)



*Crasnallus orthopedicus* zostanie wmurowany przed wejściem do Centrum Klinicznego UMW przy ul. Borowskiej

## Wakacyjny rajd motocyklowy 5–13.07.2014 r. – Polska nieznana i niesamowita

Tegoroczny rajd motocyklowy, którego celem była tzw. ściana wschodnia naszego kraju, można za tytułować „cudze chwalicie...”

Po zeszłorocznym, dwutygodniowym rajdzie dokoła zatoki Botnickiej, opisanym w styczniowym numerze GU, w tym roku postanowiliśmy odwiedzić urocze zakątki mało znanej części naszego kraju, położonej wzdłuż wschodniej granicy.

Nasza grupa niewiele się zmieniła od zeszłego roku i liczyła 15 osób: 11 motocyklistów oraz 4 osoby z tzw. zaplecza technicznego, podążające za nami busem. Dosiadamy głównie motocykle marki BMW, w tym roku przybył nam jeszcze jeden posiadacz tej marki. Trasę zaplanował dla nas jeden z kolegów pracujący w branży hotelowej. Dzięki niemu mieliśmy okazję zobaczyć perełki polskich ośrodków wypoczynkowych.

Rankiem w sobotę 5 lipca wyruszamy zwartą grupą z Wrocławia. Jedziemy do Wielkiego Głębocka położonego na Pojezierzu Brodnickim, stanowiącym część pojezierza Chełmińsko-Dobrzyńskiego.

Po południu docieramy do Hotelu Głębocek, Vine Resort and Spa, położonego nieco na północ od Włocławka, pokonujemy około 370 km, aby znaleźć się w pięknie położonym ośrodku nad jeziorem Forbin. Pogoda nam dopisuje, schodzimy nad jezioro i na motorowej tratwie wypływamy na środek jeziora, gdzie dokonujemy degustacji miejscowych win. Ośrodek składa się z kilku budynków i jest otoczony winnicami – przepiękna okolica, aż żal nam go opuszczać następnego dnia.



Zamek w Lidzbarku Warmińskim 6.07.2014 r.



W drodze do Mikołajek odwiedzamy zamek w Lidzbarku Warmińskim. Zwiedzanie jest poprzedzone rejsem po krętej rzece Łynie. Płyniemy zabytkowymi łodziami, przystosowanymi do współczesnych warunków, słuchając opowieści o hi-

storii miasta. Nasze motocykle pięknie prezentowały się na dziedzińcu zamkowym, nie mogliśmy uwierzyć, że jego obecny wygląd to zasługa remontów z ostatnich 4 lat. Zjedliśmy obiad, a zwiedzając część zamkową i hotelową uniknęliśmy potężnej bu-



Rejs łodzią motorową po jeziorze Śniardwy 7.07.2014 r.

rzy z deszczem. Jak to zwykle bywa w czasie upałów, po wielkim deszczu suchą drogą zajechaliśmy do Mikołajek, wstępując po drodze na chwilę do Sanktuarium Matki Boskiej w Świętej Lipce. Kościół przepięknie prezentował się w promieniach zachodzącego słońca.

W Mikołajkach mieliśmy dwudniowy postój. Hacer, czyli trójkątny gwóźdź do podkuwania koni, który znalazł się w jednej z naszych opon, przynosi nam szczęście. Niedaleko w Mrągowie odnajdujemy serwis, który nie tylko uporał się z wulkanizacją, ale i ze złożonym systemem instalacji elektrycznej rozrusznika w innym motorze.

Wyruszamy w rejs motorowymi jachtami na jezioro Śniardwy. Sześcio- i ośmiotonowa łódź rozwijają prędkości do 60–80 km na godzinę. Szybko mijamy liczne jachty żaglowe. Na środku jeziora robimy postój na krótką kąpiel. Rejs tymi łodziami przy ich pełnej prędkości i licznych zakrętach, skokach na falach, prawie wyrwywa nam ręce ze stawów. Trzeba się mocno trzymać uchwytów. Dla obserwatorów jest to świetny widok. Będąc ich pasażerami, odczuwamy tę jazdę mocno w kręgosłupie. Po południu cumujemy przy jednej z przystani na jeziorze Tałty, z drugiej strony Mikołajek. Próbuje- my jazdy na kole za motorówką i na nartach wodnych, kosztujemy miejsco-

wych ryb, które sami przyrządzamy na specjalnych grillach ustawionych na stole.

Następnego dnia pokonujemy trasę 260 km do Białowieży. Po drodze zajeżdżamy do Kiermus koło Tykocina. Znajduje się tam gospodarstwo agroturystyczne pod nazwą Rzeczpospolita Kiermusiańska. Jest to miejscowość niedaleko Białegostoku, polecane każdemu, kto pragnie wstąpić na dobry obiad. Przekraczamy specjalną „Granicę Państwa” i zajeżdżamy do Jantarowego Kasztelu, domku Kasztelana. Na dziedzińcu wita nas salwa armatnia. W środku znajdują się przepięknie odrestaurowane wnętrza, kolekcje białej i palnej

broni. Oglądamy replikę pierwszego karabinu, jaki pojawił się w Europie. Próba udźwignięcia potężnego dwuręcznego miecza jedną ręką nie każdemu się udaje. Przejeżdżamy do dalszych części, zwiedzamy „Domek nad Łakami”, będący urządzoną w dawnym stylu częścią hotelową. Nieopodal w karczmie „Rzym” drewnianymi łyżkami spożywamy obiad. Łyżki „jednorazowego użytku” zatrzymujemy sobie na pamiątkę wraz ze słoiczkiem smalcu i chlebem – prezent od gospodarzy. Po obiedzie oglądamy dworskie czworaki, będące również częścią hotelową i udajemy się do hodowli żubrów. Jest to druga w Polsce prywatna hodowla tych zwierząt. Zachęczone jabłkami chętnie podchodzą do płotu, robimy im zdjęcia, ale jakoś nikt nie chce „wpaść” na żubra. Na „Żubra” wpadamy dopiero wieczorem już w Białowieży, w hotelu o wdzięcznej nazwie „Żubrówka”. Piwo i liczne nasze toasty pod mundialową rozgrywkę nie przynoszą szczęścia drużynie Brazylii, która sromotnie tego dnia przegrywa z drużyną Niemiec 1:7.

Znajdujemy się blisko Białowieckiego Parku Narodowego, założonego w 1921 r., o powierzchni ponad 63 tys. ha. Następnego dnia w godzinach porannych nieliczni wybierają się tam na spacer. Trzeba jechać dalej. Po drodze tuż przed Chełmem Lubelskim zaskoczyła nas ulewa i na-



Przed hotelem Żubrówka w Białowieży 9.07.2014 r.



Arlamów, zdjęcie z Lechem Wałęsą. 11.07.2014 r.

wet nie zdążyliśmy zjechać w boczną drogę, aby się schronić. Dość mocno przemokliśmy, ale zaraz po burzy znów pojawiło się słońce, zrobiło się gorąco, więc po przejechaniu kolejnych 30 km wszystkie mokre rzeczy wyschły.

Drogi w tej części Polski nie są najlepszej jakości. Spotykani po drodze miejscowi mawiali, że drogi mają najgorsze w kraju, ale widoki „najpiękniejsze”.

Wczesnym popołudniem dojeżdżamy do Zamościa, nasz hotel znajduje się w Rynku. Miasto zwiedzamy Melexem, a potem zasiadamy w jednej z uroczych restauracji z widokiem na ratusz. Podziwiamy piękno całego rynku i kolorowych kamieniczek.

Zamość, miejscowość założona przez Jana Zamoyskiego w 1576 r., jest przykładem renesansowego miasta, miasta idealnego, którego powstanie było wynikiem ścisłej współpracy między założycielem a niesamowitym jego projektantem, architektem Bernardo Morando.

Pogoda pod wieczór zaczęła się pogarszać, zrobiło się na tyle zimno, że nie wszyscy dotarli do atrium hotelowego, gdzie na dużym, rozwieszonym ekranie oglądaliśmy mundialowe zmagania Argentyny z Holandią (4:2).

Ranek następnego dnia – ulewa. Siedzimy w jadalni hotelowej, a na szklanym dachu nad nami przelewają się hektolitry wody. Prognozy nie są zbyt optymistyczne. Po godzinie podejmujemy decyzję, że trzeba jechać. Zakładamy kombinezony przeciwdeszczowe i w potokach deszczu ruszamy. Trasa nie jest dzisiaj zbyt długa – około 180 km. Wspominamy nasze poprzednie wyjazdy. Zauważamy ciekawą zbieżność: zawsze, gdy mieliśmy do pokonania małe odcin-

ki drogi, w granicach 150–180 km, padał deszcz.

Trasa wiedzie do Arłamowa, dawnego ośrodka Urzędu Rady Ministrów. Obecnie znajduje się tu przepiękny kompleks hotelowy położony na wzgórzu. Kiedyś był niedostępny dla zwykłych śmiertelników, ogrodzony, a dróg dojazdowych strzegło wojsko. Wrażenie robi sam wjazd do Arłamowa – odcinek drogi ostro opada w dół, następnie symetrycznie się wznosi i jest zwieńczony potężną, drewnianą bramą wjazdową. Atmosfera jak z dobrego filmu szpiegowskiego z II Wojny światowej. Nowo wybudowany kompleks hotelowy zdumiewa swoim rozmachem, pięknem, widokami i wyposażeniem. Tuż za recepcją znajduje się potężna hala widowiskowa z wodnymi ścianami. Siedzimy na rozległym zewnętrznym tarasie, podziwiając widoki. Korzystamy też z kompleksu basenowego, opalamy się do późnych godzin, podziwiamy zachód słońca.

Arlamów jest też znany z miejsca internowania Lecha Wałęsy. Budynek, w którym przebywał wtedy twórca Solidarności, znajduje się na wprost wejścia do hotelu, koło wyciągu narciarskiego. Niektórzy złożyli mawiali, że Wałęsa został tam od czasu internowania. Jakoś polu-



Na szczycie Kasprowego Wierchu. 12.07.2014 r.

bił to miejsce i często je odwiedza. Mieliśmy to szczęście, że właśnie tam wtedy przebywał i zechciał nam poświęcić trochę czasu. Następnego dnia ustawiliśmy rzędem motory przed wejściem głównym do hotelu. Prezydent przyszedł punktualnie o umówionej porze, z każdym zamienił kilka zdań, wypowiadał się o markach motocykli. Udało nam się też zrobić wiele zdjęć grupowych i indywidualnych.

Pogoda tego dnia nie była najlepsza – mżawka i chmury. Jadąc do Zakopanego, stolicy Tatr, ze względu na pogodę rozdzielamy się na kilka grup. Żadna z naszych grup nie uniknęła większej lub mniejszej ulewy, ale największy deszcz rozwinął się w chwilę po tym kiedy nasz ostatni motocyklista schował się w podziemnym hotelowym parkingu. Przejechanie tych 300 km zajęło nam około 6 godzin i był to najbardziej męczący odcinek z całej naszej trasy, głównie ze względu na warunki pogodowe. Trudy podróży wynagrodziło nam natomiast wnętrze hotelu Belvedere, basen, sauny i wspólna kolacja.

Następnego dnia, w sobotę, za oknem zastaliśmy pogodę typową dla Zakopanego. Deszcz, niewiele słońca i chłód. Z górskim przewodnikiem, słynnym Wiesławem z Tar-



Zakopane, w hotelu Belvedere 12.07.2014 r.

nowa, pojechaliśmy do Kuźnic, po drodze zahaczając o skocznie narciarskie – jedyne na świecie położone w tak naturalnych warunkach. Nową kolejką linową (bilety wcześniej zakupiliśmy w Internecie) wjeżdżamy na Kasprowy Wierch. Tylko najodważniejsi, w ulewnym deszczu i temperaturze 5° C, wdrapali się po schodach na szczyt. Stojąc na górze, przewodnik informuje nas, że ta woda, która nas w tej chwili oblewa, niedługo spłynie Wisłą do Morza

Bałtyckiego. Deszczówka z miejsca położonego 2 m dalej za jakiś czas dopłynie do Morza Czarnego.

Po powrocie do hotelu czeka na nas niespodzianka. Na łózkach znajdujemy stroje góralskie. Przebieramy się (ubaw co niemiara) i robimy pamiątkowe zdjęcia. Tak poprzebierani jedziemy do karczmy, gdzie czeka na nas góralska kapela. Dziewczyny z zespołu porywają nas do tańca. Wrażenie zrobiliśmy niesamowite. Miejscowi z początku myśleli, że to jakiś zjazd Górali. Czar prysł, gdy jednemu z nas pas góralski osunął się do kolan.

Ale to nie koniec niespodzianek. Odwiedzili nas koledzy, którzy brali udział w poprzednich wyprawach. Wieczorem, tuż przed meczem, otrzymaliśmy koszulki z pełnym opisem trasy, którą przebyliśmy, sylwetką kulturysty, w którego twarz każdy miał wklejone swoje zdjęcie. Z boku koszulki wypisane cechy indywidualne każdego z nas. Jest to nasz ostatni wieczór. Jakoś nie robi na nas wrażenia mecz Holandii z Brazylią (3:0).

Niedziela o poranku przywitała nas piękną pogodą. Aż nie chcieliśmy wyjeżdżać. Zostało nam 350 km do Wrocławia. Ruszyliśmy. Każdy chciał obejrzeć w domu mecz finałowy Niemcy–Argentyna (1:0).



Zakopane, w koszulkach rajdowych.

## Jubileuszowy Zjazd Absolwentów Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu rocznika 1959 z okazji 55. rocznicy uzyskania Absolutorium

Zjazd odbył się we Wrocławiu w dniach 23 i 24 maja 2014 r.

Dnia 23 maja przed częścią oficjalną spotkaliśmy się o godz. 10 w katedrze wrocławskiej na Mszy św. w intencji żyjących i zmarłych absolwentów i zmarłych profesorów, celebrowanej przez proboszcza ks. Adama Drwięgę. Następnie zwiedzaliśmy z przewodnikiem kaplicę katedry.

O godz. 12 rozpoczęła się część oficjalna Zjazdu w sali konferencyjnej Hotelu im. Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim przy ul. Św. Idziego 2.

Zjazd otworzyła i powitała gości przewodnicząca Komitetu Zjazdowego kol. Irma Kacprzak-Bergman, ze szczególnym uwzględnieniem obecności JM Rektora Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu prof. dr. hab. Marka Ziętka, którego poprosiła o zabranie głosu.

Pan Rektor zapoznał uczestników z nową organizacją i statusem Uczelni oraz nowymi korzystnymi w skali Wrocławia i kraju dokonania jej pracowników i nowymi perspektywami rozwoju. Usłyszeliśmy też wiele ciepłych i osobistych słów wypowiedzianych pod adresem uczestników naszego Zjazdu.

Następnie starosta roku kol. Jan Szymański zwięźle i pięknie przedstawił historię naszego roku. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć naszych zmarłych nauczycieli i kolegów.

O godz. 12<sup>45</sup> odbył się 30-min wykład kol. Irmy Kacprzak-Bergman pt. „Zagrożenia wieku podeszłego i możliwości zapobiegania”. Przed-



Wystąpienie JM Rektora Uniwersytetu Medycznego  
prof. dr. hab. Marka Ziętka

stawiono w nim aktualny stan wiedzy o zmianach składu ciała, szczególnie dystrybucji wody wewnątrz- i pozakomórkowej związanej z wiekiem, zmniejszanie się stężenia takich ważnych substancji, jak glutation, karnozyna i arginina. Doprowadza to do zaburzenia funkcjonowania różnych układów, w tym do zmniejszenia odporności. W konsekwencji następuje reaktywacja zakażeń latentnych wirusowych i bakteryjnych, wygasanie odporności nabytej i poszczepiennej, a zatem zwiększona podatność na wszelkie zakażenia. Polecono jako zapobieganie stosowanie szczepień przypominających i nowych oraz suplementów diety.

Na zakończenie nasza poetka kol. Bożena Abratowska, której wena zawsze dopisuje, zaprezentowała nam kilka swoich okolicznościowych wierszy pełnych humoru i dowcipu, a jednocześnie niepozabawionych lekkiej satyry.

Oto jeden z nich:

### Trudny żywot lekarzy

Ludzie nie bardzo tu się weselą  
Leżą na sali wysłanej bielą  
I oczekują zdrowia poprawy  
A to niełatwe są w życiu sprawy.

Pieczę nad chorym lekarz sprawuje  
Robi co może – no i ratuje  
Bo powołanie takie jest jego  
By pacjenta zrobić zdrowego.

Ten co odchodzi zdrowy i cały  
W ocenie daje same pochwały  
Chwali personel tego szpitala  
Nawet co nietrzeba także wychwala.

Lecz gdy chorego stan opłakany  
To lekarz chodzi jak opętany  
Robi co może, wszystko z się daje  
Aż z bezsilności serce się kraje.

W szpitalu bowiem tak się przydarza  
Że śmierć silniejsza jest od lekarza  
Wówczas jak gromy z jasnego nieba  
Lecą przytyki tam gdzie nie trzeba.

Lekarz co białym kitlem odziany  
Chodzi markotny i zatroskany  
Choć to przypadek nie wie już który  
Musiał ustąpić prawu natury.

Nie ma już pochwał, podziękowania  
W lekarzu widzi się teraz drania  
Bo nie wyleczył ciężko chorego  
Zwała się winę tylko na niego.

Mentalność ludzka bywa okrutna  
Często bez sensu, często zbyt butna  
Istnieje mania krótkowidzenia  
Przez to lekarzy źle się ocenia.

Złośliwi mówią w swoistej gwarze  
Krociowe zyski mają lekarze  
Lecz ręczę wszystkim swoim honorem  
Żaden by nie chciał zostać doktorem.

Nasze spotkanie uwiecznił na wspólnym zdjęciu.

W godz. 14–16 odbył się uroczysty obiad w restauracji Hotelu im. Jana Pawła II.

Wieczorem spotkaliśmy się w Operze Wrocławskiej na nowej, interesującej inscenizacji „Straszne go Dworu”, słuchając pięknego wykonania artystów Opery Wrocławskiej i zaproszonych wykonawców.

W drugim dniu Zjazdu 24 maja spotkaliśmy się na Wyspie Słodowej o godz. 11, skąd stateczkiem „Gucio”, płynąc kanałami Odry, zwiedzaliśmy starówkę Wrocławia. Po zwiedzeniu starówki, spotkaliśmy się na obiedzie w restauracji na Barce Tumskiej. Odbyło się tu zakończenie zjazdu ok. godz.



Wykład prof. dr hab. Army Kacprzak-Bergman

16 pieśnią „Czas do domu czas...” oraz postulatem zorganizowania kolejnego spotkania za rok lub dwa przez kolegów z Opola.

W zjeździe wzięło udział 73 absolwentów.

### **Krótką historią absolwentów Akademii Medycznej rocznika 1959**

Studia rozpoczęliśmy 1 września 1954 r., gdy rektorem był prof. dr Zygmunt Albert, a dziekanem prof. dr Tadeusz Marciniak, a zakończyliśmy w 1959 r. Ówczesnym rektorem był prof. dr Bogusław Bobrański.

Studiowaliśmy pod kierunkiem znakomitych profesorów ze szkoły lwowskiej, takich jak: prof. prof. Marciniak, Sembratowa, Czeżowska, Kleczeński, Albert, Klisiecki, Baranowski, Bross, Falkiewiczowie, Owiński, Mierzecki, Jabłoński, Demianowski, Jankowski, Czyżewscy, Józef Kowalski, Kubrakiewicz i Kapusciński; ze szkoły krakowskiej prof. prof. Szczeklik, Hano, Kowarzyk, Nowosad, Wiktor, Arendt i Klinowska; ze szkoły warszawskiej prof. prof. Hirszfelkowa i Wierzbicka.

Absolutorium AM w 1959 r. uzyskało 345 osób z Wydziału Lekarskiego, w tym 50 osób z Oddziału Pediatricznego. Oddział Stomatologiczny został wyodrębniony po 3 latach studiów z Wydziału Lekarskiego i absolutorium uzyskało w 1959 r. 50 osób. Po odbyciu egzaminów dyplomowych (w latach 1960/1961 obowiązywał roczny staż przeddyplomowy) otrzymanie dyplomu nie było jednoznaczne z prawem wykonywania zawodu, które uzyskiwaliśmy po rocznym stażu podyplomowym (po 8 latach od rozpoczęcia studiów).

Poza pojedynczymi lekarzami, którzy podjęli pracę za granicą (Niemcy, Austria, Stany Zjednoczone, Francja i Norwegia), absolwenci pracowali w różnych



Minutą ciszy uczestnicy zjazdu uczcili pamięć zmarłych nauczycieli i kolegów



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zjazdu

zakątkach kraju. Wielu uzyskało 2 specjalizacje, stopnie i tytuły naukowe, stanowiska ordynatorów, dyrektorów szpitali, sanatoriów i innych placówek medycznych oraz kierowników klinik. Tytuły naukowe i stanowiska profesorów zwyczajnych uzyskali: Irma Kacprzak-Bergman (AM Wrocław), Tomasz Lenkiewicz (AM Warszawa), Andrzej Paradowski (AM Szczecin), Janusz Patkowski (AM Wrocław), śp. Krzysztof Gabryś (AM Wrocław), śp. Zbigniew Michalski (Uniwersytet Przyrodniczy Wrocław, ukończył dwa fakultety); stanowisko profesora: Maria Darasz-Cisło (AM Wrocław); stanowisko docenta: Maria Dec-Swardowa (AM Wrocław) i śp. Ludwik Noczyński (AM Wrocław).

Codzienna praca zawodowa tego pokolenia to praca niezwykle wyczerpująca, bez możliwości wcześniejszego opuszczania pracy po dyżurze. Było to zwykle łączenie pracy w szpitalu z pracą do wieczora w przychodniach lub

pogotowiu ratunkowym, z liczbą dyżurów nawet do 15 w miesiącu, włączanie do urlopu wolnych sobót i niedziel, a więc krótsze niż obecnie możliwości regeneracji. Praca jednak przynosiła satysfakcję, otwierała przed lekarzami szerokie możliwości pomocy pacjentom z wykorzystaniem własnej wiedzy, umiejętności i doświadczenia, bez rozbudowanej biurokracji. Podnosiła rangę zawodu. Wielu kolegów pracuje do dzisiaj. Niektórzy z nich ponoszą konsekwencje zdrowotne tak wyczerpującej pracy, ale na pewno możemy powiedzieć, że dobrze wykorzystaliśmy i wykonywaliśmy nasz zawód.

Nasz rocznik studiów spotykał się wyjątkowo często. Obecny Zjazd był ósmym z kolei organizowanym we Wrocławiu. Poza tym odbyły się 3 zjazdy organizowane przez kol. Józefa Czecha z Gniezna, w tym 1 we Lwowie. W tym miejscu składamy osobne podziękowania kol. Józefowi Czechowi nieobecnemu na tym Zjeździe.

Absolwenci rocznika 1959 oraz Komitet Organizacyjny dziękują JM Rektorowi prof. dr. hab. Markowi Ziętkowi za zaszczytowanie naszego Zjazdu swoją obecnością, za rady i pomoc w organizacji oraz wygłoszenie przemówienia.

Komitet Organizacyjny dziękuje także:

Prezesowi Dolnośląskiej Izby Lekarskiej Doktorowi Jackowi Chodorskiemu za pomoc w uzyskaniu dofinansowania Zjazdu przez Dolnośląską Izbę Lekarską.

Pani mgr Małgorzacie Kuniewskiej-Kaucz za udostępnienie materiałów informacyjnych o Uniwersytecie Medycznym.

Fotografowi Panu mgr inż. Pawłowi Golusikowi za jak zwykle przyjazną i bezinteresowną dokumentację fotograficzną.

Komitet Organizacyjny: Irma Kacprzak-Bergman, Małgorzata Pawłowska-Stępniewska, Janusz Patkowski, Wanda Milczanowska, Lidia Szałanda-Hora, Kamila Barczyk-Łuczyk.

(fot. Paweł Golusik)

# Nominacje profesorskie

25 czerwca 2014 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. W gronie wrocławskich naukowców znaleźli się pracownicy naszej Uczelni. Nominacje profesorskie nauk medycznych otrzymali: Katarzyna Kiliś-Pstrusińska, Rafał Matkowski i Andrzej Mysiak

**Prof. dr hab. Katarzyna Anna Kiliś-Pstrusińska**



(fot. Marek Pstrusiński)

Prof. dr hab. Katarzyna Anna Kiliś-Pstrusińska w 1983 r. ukończyła z wyróżnieniem psychologię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego oraz w 1989 r. studia medyczne (dyplom z wyróżnieniem) na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu. Od 1989 r. pracuje w Katedrze i Klinice Nefrologii Pe-

diatrycznej Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytet Medyczny) we Wrocławiu, aktualnie na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Jest także zatrudniona w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu. Od 2001 r. jest kierownikiem Pracowni Badań Urodynamicznych przy Katedrze i Klinice Nefrologii Pediatricznej UMW, zajmującej się kompleksowo zaburzeniami oddawania moczu u dzieci – jedynego ośrodka tego typu w regionie, prowadzonego przez nefrologów. Dodatkowo pracuje w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej w Opolu.

W 1995 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk medycznych na podstawie pracy *Aktywność wybranych enzymów i stężenie białek niskocząsteczkowych w moczu dzieci z zakażeniem i kamicą układu moczowego*, a w 2008 r. stopień doktora habilitowanego na podstawie ogólnego dorobku naukowego i rozprawy *Znaczenie polimorfizmów genów CNDP1, TCF7L2 i TGFB1 w rozwoju przewlekłej choroby nerek*.

W 1993 r. uzyskała specjalizację I stopnia, a w 1996 r. II stopnia z pediatrii, w 2001 r. specjalizację z nefrologii (wszystkie egzaminy zdane z wyróżnieniem). W 2006 r. ukończyła studia podyplomowe z zakresu orzecznictwa lekarskiego w zabezpieczeniu społecznym i ubezpieczeniach komercyjnych oraz opiniodawstwa sądowo-lekarskiego. Jest biegłym sądowym z zakresu nefrologii i pediatrii.

Główne obszary zainteresowań naukowych to: immunopatologia i klinika przewlekłych kłębuszkowych

zapaleń nerek, udział czynników genetycznych w rozwoju przewlekłej choroby nerek (PChN), optymalizacja diagnostyki i leczenia PChN, postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne w zakażeniach i wadach układu moczowego, nadciśnienie tętnicze u dzieci i młodzieży oraz zaburzenia w oddawaniu moczu. Szczególne miejsce w badaniach naukowych zajmują zagadnienia związane z sytuacją psychospołeczną dzieci chorych na PChN i ich rodzin. Pod kierunkiem prof. Katarzyny Kiliś-Pstrusińskiej zostały przeprowadzone unikatowe, wieloaspektowe badania z tego zakresu we wszystkich ośrodkach nefrologii dziecięcej w Polsce.

Dorobek naukowy prof. Katarzyny Kiliś-Pstrusińskiej obejmuje ponad 280 publikacji, w tym ponad 140 prac pełnotekstowych, które zostały opublikowane w takich czasopismach zagranicznych, jak: *Pediatr. Nephrol.*, *Nephrol. Dial. Transplant.*, *Nephron Medical Practice*, *Perit. Dial. Int.*, *Kidney Blood Press. Res.*, *Qual. Life Res.*, *Arch. Med. Sci.*, *Ann. Agr. Env. Med.* oraz polskich: *Postępy Hig. Med. Dośw.*, *Pol. Merkuriusz Lek.*, *Med. Sci. Monitor*. Wyniki badań własnych były także prezentowane na krajowych i międzynarodowych nefrologicznych i pediatrycznych zjazdach/kongresach naukowych (m.in. w Madrycie, Londynie, Seattle, Lizbonie, Nicei, Monachium i w Szanghaju).

Łączny współczynnik wpływu (Impact Factor) za prace pełnotekstowe wynosi 32,1 pkt, liczba punktów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – 890.

Prof. Katarzyna Kiliś-Pstrusińska była kierownikiem 8 i wykonawcą wielu projektów badawczych. Współpracowała i współpracuje z licznymi jednostkami naukowymi w Polsce oraz uczestniczy we współpracy międzynarodowej. Jest promotorem 3 zakończonych rozpraw doktorskich, recenzentem 3 prac doktorskich, recenzentem kilkunastu polskich i zagranicznych czasopism naukowych oraz monografii, a także projektów badawczych zgłoszonych do postępowania konkursowego MNiSW i grantów naukowych w ramach badań własnych Uczelni.

Prof. Katarzyna Kiliś-Pstrusińska prowadzi zajęcia z pediatrii i nefrologii oraz egzaminy z pediatrii dla studentów Wydziału Lekarskiego oraz Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego (także English Division), a także zajęcia z pediatrii dla studentów Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej UMW. Od 2009 r. uczestniczy w pracach Komitetów Naukowych Ogólnopolskich i Międzynarodowych Konferencji Studenckich Kół Naukowych Uczelni Medycznych (Wrocław, Łódź). Była opiekunem prac studenckich prezentowanych na tych konferencjach. W 2012 r. została powołana przez dyrektora Centrum Egzaminów Medycznych na członka Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w dziedzinie nefrologia. W ramach szkolenia podyplomowego prowadzi wykłady dla lekarzy specjalizujących się w pediatrii, nefrologii, medycynie rodzinnej i chorobach zakaźnych (kursy z listy CMKP). Pod jej kierunkiem 3 lekarzy uzyskało specjalizację z zakresu pediatrii.

Prof. Katarzyna Kiliś-Pstrusińska była członkiem kilkunastu komisji doktorskich, kilku habilitacyjnych, pełniła funkcję sekretarza w postępowaniach o nadanie tytułu naukowego profesora. Była i jest członkiem kilku Komisji Wydziałowych Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego. Kilkakrotnie uczestniczyła w pracach komisji egzaminacyjnej na studia doktoranckie w charakterze pełnomocnika dziekana. W 2005 r. została wybrana na

elektora do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego IX kadencji.

Prof. Katarzyna Kiliś-Pstrusińska jest członkiem Polskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej (PTNefD), Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego (PTN), Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego (PTP) oraz European Society for Pediatric Nephrology (ESPN). Była członkiem komitetów konferencji międzynarodowych, m.in.: 45<sup>th</sup> Annual Scientific Meeting of ESPN (2012), Międzynarodowego Sympozjum Naukowego „Co nowego w pediatrii i onkologii?” (2010), VI Międzynarodowego Kongresu Zdrowia Publicznego (2012). Współorganizowała ogólnopolskie konferencje nefrologii pediatrycznej. Od 2008 r. jest członkiem komitetów naukowych sympozjów i zjazdów PTNefD oraz Ogólnopolskich Konferencji Naukowo-Szkoleniowych „Dziecko i jego środowisko. Wyzwania Pediatrii XXI wieku”.

Bierze czynny udział w kampaniach medialnych na temat postępowania z dzieckiem moczującym się w nocy. Uczestniczyła w pracach nad serwisem internetowym dotyczącym nietrzymania moczu u dzieci ([www.moczenieudzieci.pl](http://www.moczenieudzieci.pl) – istnieje od 2012 r.) – istotnego, ale niedocenianego problemu medycznego i społecznego, nie tylko w wieku rozwojowym.

W latach 2008–2009 uczestniczyła w pracach interdyscyplinarnej Grupy Roboczej powołanej przez Polskie Towarzystwo Nefrologii Dziecięcej ds. zaleceń „Postępowanie z noworodkiem i niemowlęciem z prenatalnym podejrzeniem wady wrodzonej układu moczowego” (autor rozdziałów, recenzent i współautor monografii). Obecnie jest członkiem zespołu ekspertów, powołanego przez Polskie Towarzystwo Nefrologii Dziecięcej, ds. zaleceń postępowania w zakażeniach układu moczowego u dzieci.

Prof. Katarzyna Kiliś-Pstrusińska została czterokrotnie wyróżniona nagrodą JM Rektora za działalność naukową, a w 2012 r. otrzymała Srebrny Medal za Długoletnią Służbę.

## Prof. dr hab. Rafał Matkowski



(fot. Adam Zadrzywlski)

Prof. dr hab. Rafał Matkowski po ukończeniu studiów medycznych na Akademii Medycznej we Wrocławiu w 1994 r. i odbyciu stażu podyplomowego w Szpitalu im. T. Marciniaka we Wrocławiu w 1995 r. podjął pracę w Katedrze Onkologii Akademii Medycznej oraz na II Oddziale Chirurgii Onkologicznej Dolnośląskiego Centrum Onkologii – w obu tych instytucjach pracuje do dziś. W latach 2004–2011 pełnił w Katedrze Onkologii funkcję adiunkta dydaktycznego, natomiast od października 2011 r. pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Obecnie w swoich macierzystych jednostkach prof. Matkowski jest zatrudniony jako p.o. kierownika Katedry Onkologii oraz kierownik Zakładu Chirurgii Onkologicznej. W Dolnośląskim Centrum Onkologii we Wrocławiu jest przewodniczącym Rady Naukowej Centrum oraz koordynatorem zespołu ds. kompleksowego leczenia raka piersi (tzw. Breast Unit).

Prof. Matkowski od 2006 r. współpracuje z dolnośląskim Wojewódzkim Ośrodkiem Koordynującym Badania Profilaktyczne z zakresu badań przesiewowych raka piersi i raka szyjki macicy oraz szkoleń dla lekarzy, pielęgniarek, położnych i techników radiologii. Współpracuje również z Urzędem Miejskim

Wrocławia w zakresie onkologicznych programów profilaktycznych. Prof. Rafał Matkowski jest współautorem koncepcji programu „Modyfikacja i wdrożenie programu nauczania onkologii w polskich uczelniach medycznych” – zadania Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych w latach 2006–2010. W ramach tego programu uczestniczył jako jeden z głównych wykonawców w opracowaniu Ujednoliconego Programu Nauczania Onkologii, rekomendowanego przez Ministerstwo Zdrowia do wdrożenia w polskich uczelniach medycznych. Bierze również udział w pracach nad polską koncepcją strategii leczenia nowotworów złośliwych (polski „Cancer Plan”).

Prof. Rafał Matkowski w 1998 r. uzyskał I stopień, a w 2011 r. II stopień specjalizacji z zakresu chirurgii ogólnej oraz w 2001 r. II stopień specjalizacji z zakresu chirurgii onkologicznej. W 2002 r. obronił pracę doktorską, a w 2010 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk medycznych z zakresu medycyny – chirurgii onkologicznej na podstawie rozprawy habilitacyjnej *Prognostyczne znaczenie immunofenotypu raka piersi i białek związanych z opornością na leczenie systemowe*.

W celu podniesienia kwalifikacji z zakresu onkologii i umiejętności chirurgicznych odbył wiele szkoleń, także zagranicznych, m.in. w: Karolinska Institutet Department of Epidemiology w Sztokholmie, Klinik für Chirurgie und Chirurgische Onkologie, Charité – Humboldt-Universität w Berlinie, Breast Cancer Unit and Colorectal Cancer Unit, Centrallasarettet w Västerås w Szwecji, Cook County Hospital w Chicago, Europejskim Instytucie Onkologii w Mediolanie oraz trzykrotnie w centrum leczenia raka piersi w Klinik für Frauenheilkunde und Geburtshilfe, Helios Klinikum – Bad Saarow. Systematycznie uczestniczy w warsztatach operacyjnych z chirurgii onkoplastycznej raka piersi organizowanych w latach 2008–2014 przez

ww. niemiecką klinikę m.in. w: Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, CMUJ w Krakowie, UM w Gdańsku.

Prof. Matkowski był kierownikiem i współwykonawcą projektów i grantów naukowych prowadzonych w ramach badań własnych, statutowych, grantu KBN i wielośrodkowego badania międzynarodowego. Najważniejsze wyniki prac badawczych to:

- analiza prognostycznych i predykcyjnych czynników w raku piersi (m.in. – znaczenie ekspresji białek uczestniczących w procesach proliferacji i apoptozy oraz czynników wzrostu śródbłonna naczyń),
- określenie zależności między wynikami leczenia chorych na raka piersi i rodzajem stosowanych metod diagnostyki oraz leczenia (m.in. wykazanie korzyści zastosowania mammotomicznej biopsji wspomaganej podciśnieniem w przedoperacyjnej diagnostyce raka piersi oraz stosowania onkoplastycznych technik operacyjnych),
- analiza wyników, jakości i kosztów dolnośląskiego programu badań przesiewowych raka piersi,
- ocena prognostycznych uwarunkowań i przyczyn występowania powikłań u chorych poddawanych leczeniu skojarzonemu oraz znaczenia molekularnych zaburzeń w nowotworach przewodu pokarmowego (w tym analiza powikłań leczenia raka odbytnicy operowanego metodą TME, potwierdzenie braku prognostycznego znaczenia nadekspresji HER-2 w raku żołądka, wykazanie gorszego rokowania chorych na raka jamy ustnej w przypadku silnej ekspresji białka MCM2),
- analiza zależności między molekularną charakterystyką podścieliska, komórek raka jajnika oraz jajowodu i rokowaniem chorych (projekt prowadzony we współpracy m.in. z Uniwersytetem Charité w Berlinie, Uniwersytetem Semmelweisa w Bu-

dapeszcie oraz Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu),

- badania nad przerzutami czerniaka skóry do przewodu pokarmowego, badania nad guzem Merkla – rzadko występującym, agresywnym nowotworem skóry o neuroendokrynnej histogenezie,
- we współpracy z Politechniką Wrocławską realizował projekt dotyczący nowych metod analizy danych medycznych: sieci neuronowych, algorytmów genetycznych i wizualizacji.

Prof. Rafał Matkowski jest autorem i współautorem 240 prac naukowych w tym 125 pełnych prac oraz 115 doniesień zjazdowych. Dorobek naukowy został oceniony na 1174 punkty MNiSW oraz IF ponad 81. Prace te uzyskały „h-index” 11 wg Web of Science. Za osiągnięcia w pracy naukowej otrzymał w 2006 r. Zespołową Nagrodę Ministra Zdrowia (za cykl publikacji dotyczących raka piersi), trzykrotnie indywidualne oraz trzykrotnie zespołowe nagrody JM Rektora UM we Wrocławiu. W 2011 r. otrzymał Nagrodę Specjalną JM Rektora UM za uzyskanie najwyższej oceny 4-letniej na WLKP UM oraz w 2010 r. Nagrodę Zespołową JM Rektora UM za ważne i twórcze osiągnięcia w pracy dydaktycznej i organizacyjnej. Był opiekunem licznych prac powstałych w ramach studenckiego Koła Naukowego przy Katedrze Onkologii, pięciokrotnie nagradzanych głównymi nagrodami na studenckich konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych.

W 2012 r. prof. Rafał Matkowski został powołany na przewodniczącego Wydziałowej Komisji Wyborczej oraz na członka Rady Naukowej Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego UM we Wrocławiu. W 2010 r. na wniosek Władz UM we Wrocławiu został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, a w 2013 r. na wniosek Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.



(fot. Adam Zadrzywlski)

Prof. dr hab. Andrzej Mysiak ukończył studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu w 1978 r., a następnie rozpoczął pracę w Katedrze i Zakładzie Fizjologii i jednocześnie w Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM we Wrocławiu. Od 1985 r. pracował na stanowisku adiunkta. W 1990 r. został zatrudniony w Katedrze i Klinice Kardiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie kierował Oddziałem Intensywnej Terapii Kardiologicznej, a w okresie 2003–2004 pełnił także funkcję kierownika Pracowni Hemodynamiki. W latach 2005–2012 był również zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej w Opolu. Po wygraniu konkursu od 2009 r. pełni funkcję kierownika Katedry i Kliniki Kardiologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, a od 2010 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego UMW.

W czasie dotychczasowego okresu zatrudnienia uzyskał specjalizację I stopnia z zakresu anestezjologii i reanimacji (1984), I stopnia z zakresu chorób wewnętrznych (1989), II stopnia z zakresu chorób wewnętrznych (1994), II stopnia

z zakresu kardiologii (2002) oraz European Accreditation in Intensive and Acute Cardiac Care (2009).

Swoje umiejętności zawodowe oraz doświadczenie naukowe prof. Andrzej Mysiak pogłębiał w czasie szkoleń w Polsce i za granicą, w tym: z zakresu intensywnej terapii w Klinikum Rechts der Isar Uniwersytetu w Monachium, z zakresu metodologii badań nad patofizjologią układu krążenia z wykorzystaniem pomiarów hemodynamicznych w Instytucie Patofizjologii Uniwersytetu w Dreźnie oraz z zakresu metodologii badań układu krążenia u osób w warunkach ekstremalnego stresu w Instytucie Fizjologii Pracy Uniwersytetu w Dortmundzie.

Uczestniczył również w indywidualnych stażach naukowych z zakresu elektrofizjologii serca w Zakładzie Fizjologii Klinicznej CMKP w Warszawie oraz z zakresu informatyki medycznej i zastosowania sztucznej inteligencji w medycynie w Zakładzie Biofizyki i Biomatematyki CMKP w Warszawie pod kierunkiem prof. Jana Doroszewskiego.

Stopień doktora nauk medycznych uzyskał w 1983 r. na podstawie rozprawy doktorskiej *Ocena wpływu wybranych czynników meteorologicznych na częstość występowania zachorowań nagłych*, a stopień doktora habilitowanego w 2001 r. na podstawie oceny dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej *Dynamika zaburzeń neurohumoralnych w zespole poruszczeniowym*.

Prof. Andrzej Mysiak jest autorem i współautorem 115 pełnotekstowych prac, w tym opublikowanych w renomowanych czasopismach naukowych m.in.: Eur. J. Intern. Med. (2007), Bioinorg. Chem. Appl. (2009), JACC Cardiovasc. Imag. (2011), J. Hypertens. (2011), Circ. Cardiovasc. Imag. (2012), Eur. Heart. J. (2012), Cardiovasc. Imag. (2012), Eur. Heart. J. Cardiovasc. Imag. (2012), Heart. (2013), Am. J. Cardiol. (2013), Am. J. Hypertens. (2014) oraz 66 streszczeń, w większości zamieszczonych w suplementach

czasopism o międzynarodowym zasięgu: Resuscitation (1998, 2000, 2002, 2004, 2006, 2014), Eur. J. Heart. Fail. Suppl. (2005, 2013), Europace (2005), Circulation (2010), Eur. J. Echocardiogr. (2010, 2011), Cardiovasc. Imag. (2012), Eur. Heart. J. (2012, 2013), J. Exp. Med. Surg. Res. (2013), Eur. Heart. J. Acute. Cardiovasc. Care. (2013). Prace te były wielokrotnie cytowane m.in. w Am. J. Physiol.-Heart C., Br. J. Pharmacol., Int. J. Card., J. Mol. Cell. Cardiol. Wspólnie z prof. Andrzejem Küblerem jest redaktorem pierwszej na świecie, wydanej przez Urban & Partner, monografii *Choroba poruszczeniowa* i autorem 9 zawartych w niej rozdziałów. Jest także promotorem 2 zakończonych i 3 otwartych przewodów doktorskich. Był również recenzentem kilkudziesięciu publikacji zgłoszonych do czasopism zagranicznych i krajowych m.in.: Folia Cardiol., Cardiol. J., Med. Intens. Ratunk., Kardiol. Pol., Family Medicine & Primary Care Review, Adv. Clin. Exp. Med., Int. J. Cardiol. oraz na Międzynarodowe Kongresy Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, a także podręcznika wydanego przez Urban & Partner.

Główne kierunki dotychczasowej działalności naukowej to: badania eksperymentalne i kliniczne dotyczące patofizjologii ostrej niewydolności serca, w tym wstrząsu kardiogennego, zatrzymania krążenia oraz zespołu poruszczeniowego, a także studia z zakresu elektrofizjologii komorowych zaburzeń rytmu serca opierające się na metodologii związanej z teorią chaosu deterministycznego. Ważne miejsce zajmują także aspekty metodologiczne zastosowania teorii systemów i metod informatycznych do analizy wielowymiarowych danych w kardiologii oraz tworzenia baz wiedzy, a także metodologia oraz ewaluacja wiedzy w nauczaniu przeddyplomowym przedmiotów teoretycznych i klinicznych za pomocą metod informatycznych, z uwzględnieniem symulacji pro-

cesów patofizjologicznych. Prace te są prowadzone z zespołem Kliniki również we współpracy z ośrodkami zagranicznymi (T. Marwick, Cleveland Clinic, USA i School of Medicine Uniwersytetu Queensland w Brisbane, Australia, B. Böttger Uniwersytet w Heidelbergu i Kolonii, Niemcy) oraz polskimi (W. Glabisz, Politechnika Wrocławska, M. Rymarczyk, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, M. Jeżowska-Bojczuk, Uniwersytet Wrocławski). W latach 1993–2010 prof. Andrzej Mysiak był kierownikiem siedmiu zakończonych uczelnianych programów badawczych. Obecnie kieruje kolejnym programem uczelnianym oraz zadaniem *Badanie hemostazy płytkowej u chorych leczonych angioplastyką z użyciem stentu oraz kłopotogrelem z powodu ostrego zespołu wieńcowego*, realizowanym w ramach projektu Wrovasc, współfinansowanego przez Unię Europejską. Jest również głównym badaczem w programach klinicznych realizowanych w Katedrze i Klinice Kardiologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu: SOLID-TIMI 52, VISTA i LATITUDE TIMI. Przedstawiał także oryginalne doniesienia, których był autorem lub współautorem, na kilkudziesięciu kongresach międzynarodowych, w tym: European Resuscitation Council, European Society of Cardiology, Acute Cardiac Care, Heart Failure i International Workshop Cardiac Arrhythmias.

Prof. Andrzej Mysiak pełnił również ważne funkcje w ZG Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w tym przewodniczącego Sekcji Reanimacji (1999–2001) oraz przewodniczącego Sekcji Intensywnej Terapii Kardiologicznej i Resuscytacji (2002–2004, 2007–2011). Od 2002 r. jest wiceprezesem Polskiej Rady Resuscytacji, a także członkiem: European Society of Cardiology, Working Group on Acute Cardiac Care of European Society of Cardiology i od 2012 r. Acute Cardiovascular Care Association European Society of Cardiology.

W okresie dotychczasowej działalności był inspiratorem, organizatorem, współprzewodniczącym i wykładowcą 17 sesji naukowych organizowanych pod egidą Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, w większości w ramach kongresów międzynarodowych.

Prof. Andrzej Mysiak dużą wagę przywiązuje także do działalności dydaktycznej. W celu doskonalenia nauczania przeddyplomowego zorganizował laboratorium do komputerowego wspomagania procesu dydaktycznego z użyciem oryginalnego oprogramowania i własnych rozwiązań logistycznych (modele funkcji układu oddechowego i krążenia), z wykorzystaniem środków Programu Resortowego prowadzonego wspólnie z Instytutem Sterowania i Techniki Systemów Politechniki Wrocławskiej. Laboratorium zostało włączone w latach 1986–1990 do rutynowego prowadzenia procesu dydaktycznego z zakresu fizjologii dla studentów II roku Wydziału Lekarskiego w Katedrze i Zakładzie Fizjologii AM. W latach 2005–2008 był opiekunem studentów V roku Wydziału Lekarskiego AM. Po objęciu kierownictwa Katedry i Kliniki Kardiologii UM w 2009 r. wprowadził do rutynowych zajęć ze studentami cykl seminariów opracowanych przez zespół Katedry Kardiologii, uwzględniający najnowsze, sukcesywnie aktualizowane zalecenia Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Prof. Andrzej Mysiak był również kierownikiem i wykładowcą kursów z zakresu kardiologii i chorób wewnętrznych, realizowanych na zlecenie CMKP. Uczestniczył także wielokrotnie jako przewodniczący oraz członek komisji w egzaminach specjalizacyjnych z zakresu chorób wewnętrznych, a także komisjach konkursowych na stanowiska ordynatorów oddziałów wewnętrznych i kardiologicznych. Brał też udział w kilkudziesięciu komisjach rektorskich, dziekańskich oraz rekrutacyjnych na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu.

Uczestniczył również w pracach kierowanego przez konsultanta krajowego ds. kardiologii zespołu Ministerstwa Zdrowia, opracowującego zasady referencyjności oddziałów kardiologii w Polsce.

W latach 1990–2009 prof. Andrzej Mysiak zorganizował i kierował Oddziałem Intensywnej Terapii Kardiologicznej Kliniki Kardiologii i wdrożył do jej rutynowej działalności inwazyjne monitorowanie hemodynamiczne, w tym z zastosowaniem techniki Swana-Ganza oraz terapię za pomocą respiratorów, stymulacji czasowej serca i kardiowersji elektrycznej. Po objęciu kierownictwa Katedry i Kliniki Kardiologii Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego UM we Wrocławiu przygotował i zainicjował architektoniczne i funkcjonalne przeprojektowanie obszaru przeznaczonego dla Kliniki i zorganizował przeniesienie jednostki do nowej siedziby w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym. W ramach Kliniki Kardiologii zaplanował i uruchomił przy tym jeden z najnowocześniejszych i największych w kraju oddziałów intensywnej terapii kardiologicznej (17 łóżek w pełni monitorowanych) oraz dysponującą dwiema salami zabiegowymi Pracownię Hemodynamiki, a także Pracownię Elektrofizjologii z odrębną salą zabiegową.

W ostatnim czasie do działalności kierowanej przez prof. Andrzeja Mysiaka Kliniki Kardiologii zostały wprowadzone nowe techniki i zabiegi, w tym: hipotermii terapeutycznej, przezskórnej implantacji zastawki aortalnej (TAVI), przezskórnego zamykania ubytków przegrody międzyprzedsionkowej oraz denerwacji tętnic nerkowych.

Prof. Andrzej Mysiak otrzymał 7 indywidualnych i zespołowych nagród rektorskich za ważne i twórcze osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej oraz dydaktycznej i organizacyjnej, a także został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Bogdan Łazarkiewicz

## Dolnośląski Oddział Towarzystwa Chirurgów Polskich

Bazą działalności Specjalistycznych Towarzystw Naukowych w regionie jest przeważnie wyższa uczelnia. Przewodniczącymi Oddziałów najczęściej są profesorowie, kierownicy klinik, a siedzibą Zarządu sekretariat kliniki. W salach wykładowych Uczelni odbywają się posiedzenia Towarzystw Naukowych.

W naszej Uczelni na wymienionych zasadach działa kilkanaście oddziałów Towarzystw Naukowych, prawie w każdej specjalności medycznej. Poza Polskim Towarzystwem Lekarskim – PTL, które zrzesza lekarzy wielu specjalności, pozostałe towarzystwa są wyłącznie specjalistyczne. Do takich należy Dolnośląski Oddział Towarzystwa Chirurgów Polskich. Profesor Wiktor Bross był założycielem i pierwszym przewodniczącym Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich. 23 lipca 1951 r. prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich, profesor Tadeusz Butkiewicz przysłał pismo do profesora W. Brossa: „W myśl statutu stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Chirurgów Polskich par. 26 p. 8 oraz par. 39, powołuję Pana Profesora na przewodniczącego oddziału stowarzyszenia, które zechce Pan Profesor zorganizować oraz kierować jego pracami aż do wyboru władz zarządu oddziału”. 23 stycznia 1952 r. w czasie pierwszego walnego zebrania w obecności 42 chirurgów wybrano zarząd Oddziału TChP w następującym składzie: prof. W. Bross – przewodniczący, prof. Z. Jezioro – zastępca, prof. S. Koczorowski – sekretarz i dr med. E. Mierczyński – skarbnik. Posiedze-



Zarząd Oddziału TChP (1995 r.) (od lewej pierwszy rząd: R. Jaworski, A. Żukowski, L. Czarniecki, Z. Szydłowski, B. Łazarkiewicz – przewodniczący, S. Koczorowski, M. Bernat, H. Szewczyk – sekr. tech., J. Szybejko, Z. Grzebieniak, M. Pelzer; stoją u góry: W. Ziółkowski, J. Kibler, T. Orłowski, M. Ławiński, E. Szewczak – skarbnik)



Posiedzenie wyjazdowe w Lwówku Śląskim zakończone piknikiem. I rząd od lewej: Marian Banyś, Stefan Koczorowski, Zygmunt Kratochwil, Jan Doliński, nn, Bogdan Łazarkiewicz, Tadeusz Wroński; II rząd od lewej: Tadeusz Sidorski, Jerzy Błaszczuk



Zarząd Główny TChP z prezesem prof. B. Łazarkiewiczem  
(posiedzenie we Wrocławiu 1991 r.)

nia naukowe odbywały się raz w miesiącu, w pierwszy wtorek o godz. 18. (od 1973 r. o godz. 16.) w różnych Klinikach lub Oddziałach chirurgicznych, które przygotowywały program naukowy i na zakończenie kolację. W dniu posiedzenia kliniki chirurgiczne przed południem przeprowadzały operacje pokazowe.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wprowadzone w latach 70. posiedzenia wyjazdowe, organizowane przeważnie raz w roku przez poszczególne oddziały chirurgiczne w terenie.

W okresie 50 lat na około 500 posiedzeń naukowych Dolnośląskiego Oddziału TChP, 35 odbyło się w terenie. Organizatorzy przygotowywali program naukowy oparty na własnym materiale chirurgicznym, zapewniali transport autobusowy oraz poczęstunek. Dla oddziałów chirurgicznych, a także dla danego miasta było to wyróżnienie i nobilitacja, wobec czego do organizacji tych posiedzeń włączały się władze miejscowe oraz zakłady przemysłowe ze sponsoringiem. Część towarzyską organizowano w plenerze, ognisko, pieczenie barana, muzyka itp. Miały też miejsce posiedzenia uroczyste, specjalne lub nadzwyczajne. Wymienię tu posiedzenie wrocławskiego oddziału TChP 20 listopada 1962 r., w czasie którego przedstawiciele amerykańskiej instytucji Care, dr J. Kishisian i dyrektor F. Thomas przekazali na ręce profesora Brossa w darze dla Polski aparatę „sztuczne płucoserce” typu

Gibbon Mayo, czy specjalne posiedzenie 10 maja 1963 r. wspólne z Polskim Towarzystwem Kardiologicznym i wykładami profesorów: E. Caray’a, J. Dammanna, E. Kay’a, B. Griffita i E. Crafforda. W czasie tego posiedzenia demonstrowano przypadki chorych operowanych w klinice profesora Brossa, na otwartym sercu, w hipotermii i w krążeniu pozaustrojowym. Czy wreszcie 13 czerwca 1988 r. posiedzenie Dolnośląskiego Oddziału TChP wspólnie z Dolnośląskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, gdzie profesor G.A. Ilizarow wygłosił wykład na temat doświadczeń w stosowaniu wła-



Prof. G.A. Ilizarow z prof. A. Wallem (1988 r.)



Prof. Bogdan Łazarkiewicz  
Prezes Zarządu Głównego TChP  
w latach 1989–1991

snej metody stabilizacji zewnętrznej w leczeniu chorób i urazów narządu ruchu. 25 listopada 1994 r. odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji nadania imienia profesora Wiktora Brossa sali wykładowej w II Klinice Chirurgii. Z tej okazji wydano pod moją redakcją książkę pt. „Pamięci profesora Wiktora Brossa”, zawierającą materiały i dokumentację fotograficzną z przebiegu tej uroczystości oraz prace dotyczące życia i działalności chirurgicznej i naukowej prof. W. Brossa, jego poprzedników i jego następców.



Pamięci profesora Wiktora Brossa  
– red. B. Łazarkiewicz (1995 r.).

Z okazji nadania imienia prof. Brossa sali wykładowej i odsłonięcia płaskorzeźby.

Liczba członków zwiększała się równolegle do liczby specjalizujących się chirurgów (członkiem TChP mógł zostać specjalista I stopnia) i w latach 90. przekroczyła 400. Posiedzenia naukowe odgrywały ważną rolę w szkoleniu młodych chirurgów. Omawiano trudne przypadki, przedstawiano prace doktorskie lub habilitacyjne oraz sprawozdania z naukowych wyjazdów zagranicznych.

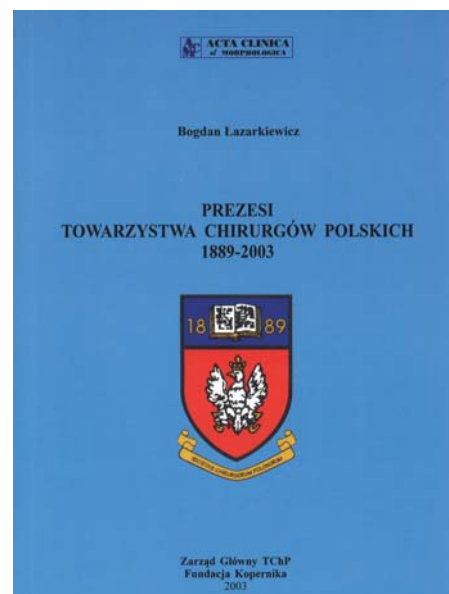
Dolnośląski Oddział TChP współpracował z Towarzystwem Chirurgów



LV Kongres Chirurgów Polskich we Wrocławiu (15–18 września 1991 r.). Od lewej: K. Skóra, Z. Gruca, Z. Grzebieniak, A. Kübler, B. Łazarkiewicz

gów Czechosłowackich (później Czechskich) i Towarzystwem Chirurgów Niemieckich. Profesor W. Bross był przewodniczącym oddziału przez 22 lata i jedną kadencję prezesem Zarządu Głównego TChP, organizując 42. Kongres Chirurgów Polskich we Wrocławiu (1964). Prof. Stefan Koczorowski przewodniczył Dolnośląskiemu Oddziałowi TChP przez 19 lat, a ja przez następne dwie kadencje i jako prezes Zarządu Głównego TChP (1989-91) organizowałem LV Kongres Chirurgów Polskich we Wrocławiu (1991).

Prezesem zarządu głównego TChP był również prof. Wojciech Witkiewicz i organizatorem 64 Kongresu Chirurgów Polskich w 2009 roku.



W 2003 r. napisałem monografię pt. „Prezisi Towarzystwa Chirurgów Polskich 1889–2003”.

Następnie funkcje przewodniczących Dolnośląskiego Oddziału TChP pełnili: prof. Lesław Czarniecki, prof. Zygmunt Grzebieniak, prof. Wojciech Kielan, prof. Wiktor Bednarz, a obecnie od 2012 r. prof. Krzysztof Grabowski, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Przewodu Pokarmowego.

Przez cały okres prezisi Dolnośląskiego Oddziału rekrutowali się z kliniki chirurgicznej przy ul. Skłodowskiej-Curie 66.

25 członków Dolnośląskiego Oddziału TChP uzyskało tytuły Członka Honorowego TChP.

Tytuły Przewodniczącego Honorowego Dolnośląskiego Oddziału TChP uzyskali prof. Stefan Koczorowski i prof. Bogdan Łazarkiewicz.



Honorowi Przewodniczący Dolnośląskiego Oddziału TChP:  
prof. Stefan Koczorowski i prof. Bogdan Łazarkiewicz

## Odwiedzmy Ząbkowice Śląskie – najbardziej rozpoznawalny zabytek – Krzywą Wieżę i inne godne uwagi obiekty

Ząbkowice Śląskie leżą nad rzeką Budzówką u podnóża Sudetów Środkowych, w centrum jednego z najbogatszych obszarów Dolnego Śląska. Założone w 1257 r., było siedzibą księcia Bolka II z ziębickiej linii Piastów.

Najbardziej rozpoznawalnym zabytkiem jest Krzywa Wieża, najwyższa z pochylonych wież w Polsce, licząca 34 m. Obecnie odchylenie od trzonu wynosi 2,14 m, a na sam szczyt prowadzi 139 schodów. Warto przytoczyć, że grubość murów od podstawy wynosi 4 metry. W ciągu wieków była wielokrotnie palona i odbudowywana. W okresie powojennym obiekt był niezagospodarowany. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, po niewielkim remoncie wieża została przystosowana do ruchu turystycznego. Pod koniec 2007 roku zakończył się gruntowny remont zewnętrznych ścian obiektu, dzięki czemu ta historyczna wieża odzyskała swą dawną świetność. Krzywa Wieża jest pozostałością zamku wzniesionego przez książąt świdnickich jeszcze przed powstaniem miasta, które było wielokrotnie niszczone w ciągu burzliwych dziejów. Na pochylenie samej wieży miały wpływ ruchy tektoniczne, choć nie wyklucza się też wpływu zwiększonego ciężaru nadbudowanej wieży.

W lipcu jest obchodzone święto największej atrakcji Ząbkowic Śląskich – Krzywej Wieży. Wtedy miasto zamienia się w park rozrywki i kultury, a na zamku występują znakomitości polskiej estrady. Wystawy, konkursy poświęcone Krzywej Wieży, pokazy mody, happeningi



Krzywa Wieża w Ząbkowicach Śląskich  
(fot. Zb. Domosławski)

rzeźbiarskie i plastyczne oraz inne liczne atrakcje ściągają tłumy gości. Warto pamiętać, że podczas tych imprez można zwiedzać z lampionami Krzywą Wieżę do godziny 24.00.

Godny odwiedzenia jest też zamek w Ząbkowicach Śląskich. W powojennym okresie zdołano odbudować tylko skrzydło mieszkalne, zaś od roku 2012 rozpoczęto systematyczne prace rewaloryzacyjne, których celem jest udostępnianie zamku dla turystyki i kultury. W Ząbkowicach Śląskich warto odwiedzić gotycki kościół z XIV/XV stulecia z cennymi płytami nagrobnymi, sarkofagiem Anny Piastówny i Karola z Podiebradów z XVI w.

Trzeba też obejrzeć ząbkowicki ratusz, który na bogatą historię. Obecny ratusz jest już kolejną budowlą

postawioną w tym samym miejscu. W roku 1858 pożar zniszczył go do szczętnie, a wraz z nim spłonęło również miejskie archiwum, które liczyło 336 tomów. Nowy ratusz, którego budowa pochłonęła 44 500 talarów, jest budowlą trójkondygnacyjną z ośmiokondygnacyjną strzelistą wieżą z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem. Do ratusza wchodzi się przez bogaty, późnogotycki portal, nad którym są umieszczone herby rodów najbardziej zasłużonych dla miasta. Nieco wyżej, poniżej okna, widnieje łaciński napis: *Hinc omne principium huc refer exitum* (Stąd wszelki początek, tu zwracaj się o załatwienie sprawy). Jego oryginalną architekturę uzupełniają liczne maszkarony i rzygacze.

Jednym z najcenniejszych zabytków jest obraz najwybitniejszego śląskiego malarza z okresu baroku M.L. Willmanna „Obnażenie z szat”. Pozostają jeszcze muzea, spośród których uwagę przyciąga Izba Pamiątek z Laboratorium dr. Frankensteina.

Ząbkowice Śląskie szczęśliwie uniknęły przejścia frontu i zniszczeń w 1945 r. Obecnie zaś do rejestru Narodowego Dziedzictwa wpisano aż 66 zabytkowych obiektów. Wśród nich jest najpopularniejsza Krzywa Wieża.

Trzeba podkreślić, że przy ważniejszych obiektach są dostępne informatorzy, np. o: „Krzywej Wieży” (również w j. angielskim „The leaning tower”), o Ruinach zamku Ząbkowice Śląskie oraz o Ratuszu Ząbkowice Śląskie. Z tych wydawnictw, obok własnych notatek, czerpałem większość przedstawionych tu informacji.

Warto odwiedzić Ząbkowice, czekające na gości o każdej porze roku.

## Serwis informacyjny Biblioteki UMW

### Zmiany w pracy Wypożyczalni

We wrześniu Wypożyczalnia będzie czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 12–16, a w środy w godz. 13–20.

Przypominamy, że od 1 września maksymalny czas wypożyczenia książek studentom będzie wynosił 6 miesięcy. Po tym czasie będzie można dokonać 3-krotnej prolongaty terminu zwrotu, o ile na dany egzemplarz nie będzie rezerwacji. Termin można prolongować samodzielnie poprzez konto biblioteczne, telefonicznie lub mailowo ([wypożyczalnia@umed.wroc.pl](mailto:wypożyczalnia@umed.wroc.pl)), najpóźniej w ostatni dzień terminu zwrotu.

Studenci I roku będą mogli założyć konta biblioteczne po otrzymaniu legitymacji studenckiej. Rejestracja konta odbywa się w budynku głównym Biblioteki UMW (ul. Parkowa 1/3) w pokoju nr 41 (I piętro). Do zapisu jest niezbędny dowód osobisty.

### Nowy Impact Factor

Informujemy, że ukazała się nowa edycja bazy Journal Citation Reports (JCR) ze wskaźnikiem IF za 2013 rok. Wartość wskaźnika została uwzględniona w bazie Bibliografia Publikacji Pracowników Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu za 2013 rok, a także tymczasowo przypisana dla publikacji wydanych w 2014 roku.

Dostęp do bazy JCR ze strony Biblioteki UMW ([bg.umed.wroc.pl](http://bg.umed.wroc.pl)) w zakładce Bazy danych.

### Nowe wzory wykazów prac do habilitacji i profesury

W Zarządzeniu Rektora nr 48/XV/2014 z dnia 23 lipca 2014 r. została sprecyzowana procedura wewnętrzna dotycząca sporządzania analizy bibliometrycznej w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego i tytułu naukowego profesora.

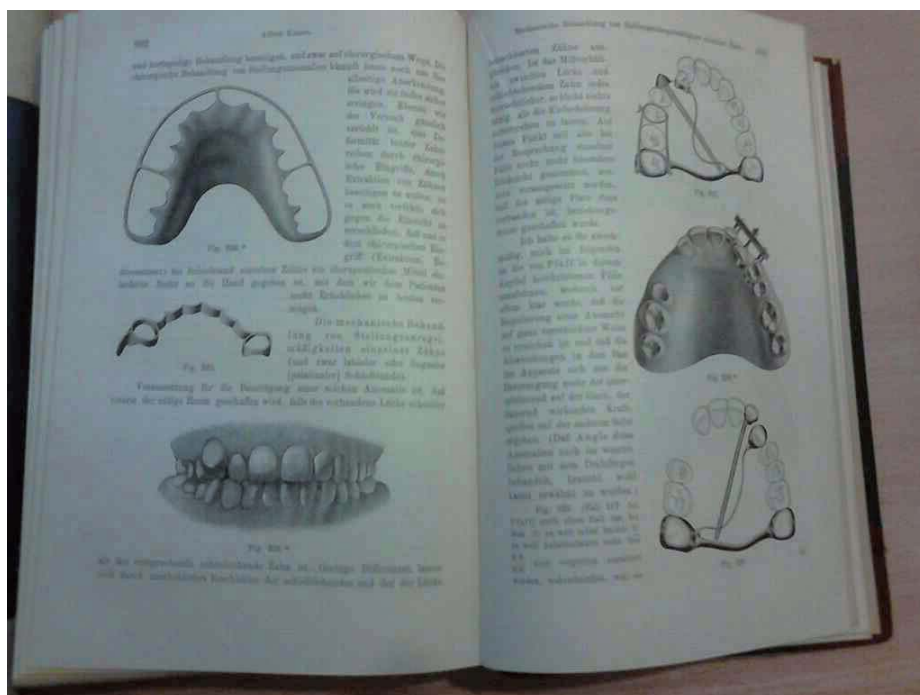
Zgodnie z wytycznymi kandydat jest zobowiązany dostarczyć do Oddziału Informacji Naukowej i Bibliografii Biblioteki UMW wykaz prac w wersji elektronicznej, przygotowany według obowiązującego schematu. Dla kandydatów ubiegających się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego są to załączniki 1a/I oraz 1a/II, a dla kandydatów do

tytułu naukowego profesora – załącznik 2a niniejszego zarządzenia.

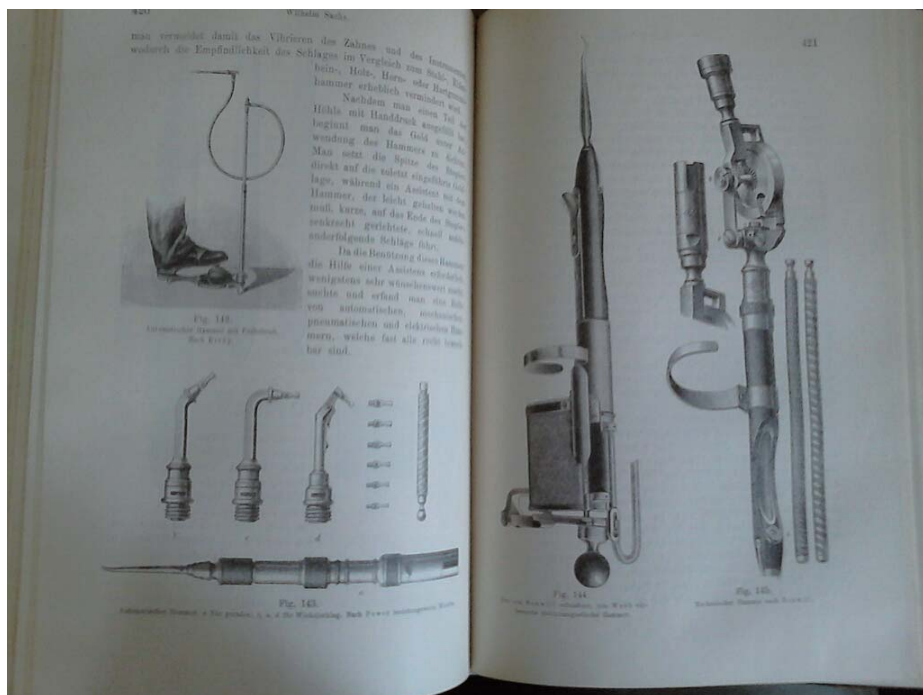
Szczegółowe informacje można uzyskać w Oddziale Informacji Naukowej i Bibliografii Biblioteki UMW lub pod adresem mailowym [informacja.naukowa@umed.wroc.pl](mailto:informacja.naukowa@umed.wroc.pl).

### Germanica w zbiorach Biblioteki UMW

Niemieckojęzyczny księgozbiór medyczny zgromadzony w Bibliotece Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu jest unikalnym zasobem w skali krajowej. Jesteśmy jedną z nielicznych bibliotek w Polsce, która posiada tak obszerną kolekcję zbiorów medycznych z XIX i z pierwszej połowy XX wieku. Przyczyniły się one do rozwoju medycyny i pomo-



ilustracja z książki: „Handbuch der Zahnheilkunde”. Bd. 1. Wien 1902.



Ilustracja z książki: „Handbuch der Zahnheilkunde”. Bd. 2, Abt. 1. Wien : 1892

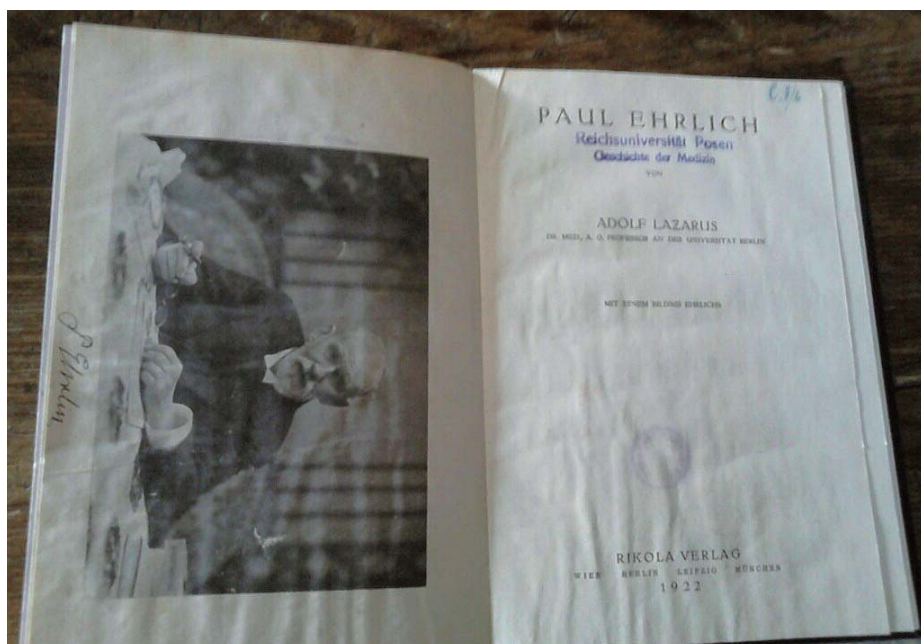
gły w jej nauczaniu na terenie dawnego Wrocławia, Dolnego Śląska i Niemiec. Na kolekcję składają się dzieła z wielu dziedzin medycyny: anatomii, ginekologii, pediatrii, ortopedii, pulmonologii, historii medycyny, stomatologii i in. Często są bogato ilustrowane – przedstawiają m.in. narzędzia, przyrządy i aparaturę stosowane w chirurgii, ginekologii, ortopedii i stomatologii. Kolekcja obejmuje bardzo różnorodny księgozbiór – monografie, biografie, podręczniki, encyklopedie, atlasy.

Dużą część kolekcji stanowią książki dotyczące ówczesnej stomatologii

– ilustracje w nich występujące obrazują rozwój metod stosowanych w tym czasie w ortodoncji, protetyce oraz sprzęcie dentystycznym.

W opracowanych zbiorach znajdziemy dzieła wielu wybitnych medyków, jak: Ferdinand Sauerbruch, Friedrich Daniel von Recklinghausen, Theodor Billroth, Alfred Schanz czy laureat Nagrody Nobla – Paul Ehrlich.

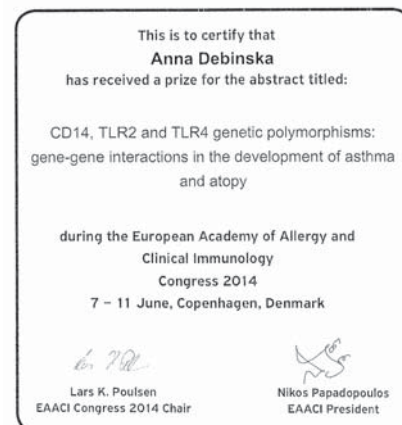
Prace związane z wprowadzaniem informacji o zbiorach niemieckojęzycznych z XIX i pierwszej poł. XX wieku do systemu PROLIB często nastroczały trudności – szczegól-



nie odczytywanie gotyckiej czcionki przy opracowaniu formalnym oraz tłumaczenie treści przy opracowaniu rzeczowym książek. W wyniku przeprowadzonych prac w katalogu on-line naszej Biblioteki zaistniało tysiąc rekordów bibliograficznych starych zbiorów niemieckojęzycznych. Są one bogatym źródłem informacji o medycynie tamtego okresu zarówno dla naszych czytelników, jak i wszystkich zainteresowanych. Zapraszamy do przeglądania katalogu OPAC Biblioteki UMW i do korzystania z opracowanych zbiorów.

# Aktualności

## Abstract Prize



## Nagroda dla Anny Dębińskiej

Dr Anna Dębińska (pracownik I Katedry i Kliniki Pediatrii, Alergologii i Kardiologii) otrzymała prestiżową nagrodę Europejskiej Akademii Alergologii i Immunologii Klinicznej za pracę „CD14, TLR2 and TLR4 genetic polymorphisms: gene-gene interactions in the development of asthma and atopy”.

## Sukces absolwentek Wydziału Farmaceutycznego

W tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Fundacji Rozwoju Diagnostyki Laboratoryjnej na najlepsze prace magisterskie z zakresu medycznej diagnostyki laboratoryjnej napisane i obronione w latach 2012–2013, zostały nagrodzone prace magisterskie dwóch absolwentek Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej UMW.

Mgr Kinga Kubiak zdobyła pierwsze miejsce (99 pkt. na 100 możliwych, promotor dr Marta Kicia) za pracę „Charakterystyka molekularna mikrosporydiozy u pacjentów z immunosupresją”. Drugie miejsce przypadło w udziale mgr Magdalenie Czajce za pracę „Zastosowanie technik molekularnych w diagnostyce mikrosporydiów u pacjentów z immunosupresją” (98 pkt., promotor dr Maria Wesołowska). Prace były wykonywane w Katedrze Biologii i Parazytologii.

## Diamantowy Grant

Studenci UMW – Marta Iskierka (studentka IV roku Oddziału Analityki Medycznej) i Mateusz Patyk (członek SKN Promocji Zdrowia i Profilaktyki Chorób, którego opiekunem jest dr n. med. Iwona Pirogowicz) – zostali tegorocznymi Laureatami „Diamantowego Grantu”, konkursu stypendialnego dla najzdolniejszych studentów, organizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pani Marta Iskierka, pod opieką dr Marcina Zawadzkiego, zrealizuje w Katedrze Medycyny Sądowej projekt „Ocena użyteczności szpiku kostnego jako alternatywnego materiału w badaniach toksykologicznych i opiniowaniu sądowo-lekarskim”.

Pan Mateusz Patyk, pod opieką dr hab. Urszuli Zaleskiej-Dorobisz, prof. nadzw., zrealizuje w Zakładzie Radiologii Ogólnej i Pediatricznej projekt „Przydatność wirtualnej bronchoskopii tomografii komputerowej w ocenie dróg oddechowych u pacjentów z astmą oskrzelową”.

## Chór Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu w projekcie „Singing Europe”

Za nami pierwsza odsłona muzycznego projektu „Singing Europe” organizowanego przez Narodowe Forum Muzyki, którego celem jest wymiana doświadczenia między różnymi środowiskami muzycznymi, a także rozpowszechnianie ich wspólnej pasji.

Pierwszego dnia na wrocławskim rynku spotkały się: Chór Uniwersytetu Gdańskiego, Chór Astrolabium, Chór Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Chór Medici Cantantes Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu – łącznie ok. 130 śpiewaków, których wcześniej przygotowywała Agnieszka Franków-Żelazny. Razem z wrocławianami śpiewali oni popularne utwory muzyczne. Z kolei drugiego dnia w kościele św. Marii Magdaleny odbył się koncert, podczas którego usłyszeliśmy utwór „Messa da Requiem” w wykonaniu czterech uczelnianych chórów.

## 13 sierpnia 2014 r. odbyło się żałobne posiedzenie Senatu UMW

8 sierpnia 2014 r. zmarł prof. dr hab. Jerzy Josiak, Prorektor ds. Nauki w latach 1993–1996, Dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej w latach 1987–1990, 1990–1993 i 1996–1999, Prodziekan Wydziału Farmaceutycznego w latach 1980–1987, Kierownik Katedry Chemii Nieorganicznej w latach 1990–2006 Akademii Medycznej we Wrocławiu.

# Informacja z posiedzenia Senatu

25 czerwca 2014 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Senat przyjął następujące uchwały:

- ♦ w sprawie zatrudnienia dr hab. Hanny Gerber na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
- ♦ w sprawie zatrudnienia dr hab. Joanny Rosińczuk na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Chorób Układu Nerwowego na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
- ♦ w sprawie zatrudnienia prof. dr hab. Ewy A. Jankowskiej na stanowisku profesora zwyczajnego w Samodzielnej Pracowni Badań Układu Krążenia na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
- ♦ w sprawie zatrudnienia prof. dr hab. Andrzeja Szuby na stanowisku profesora zwyczajnego w Zakładzie Pielęgniarstwa Internistycznego na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
- ♦ w sprawie zatwierdzenia opisów efektów kształcenia dla kierunków: pielęgniarstwo, położnictwo, fizjoterapia, ratownictwo medyczne, zdrowie publiczne i dietetyka na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu
- ♦ w sprawie wprowadzenia zmiany w Regulaminie studiów III stopnia – doktoranckich Uniwersytetu

Medycznego we Wrocławiu obowiązującego od roku akademickiego 2012/2013

- ♦ w sprawie wprowadzenia zmiany w Regulaminie studiów III stopnia – doktoranckich Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu obowiązującego od roku akademickiego 2014/2015
- ♦ w sprawie zasad ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk, zasad obliczania godzin dydaktycznych oraz zasad powierzania i rozliczania zajęć w godzinach ponadwymiarowych w roku akademickim 2014/2015
- ♦ w sprawie ustalenia pensum dydaktycznego dla JM Rektora
- ♦ w sprawie zmiany uchwały nr 1408 w sprawie zasad ustalania liczebności grup studenckich oraz podgrup studentów na poszczególnych formach zajęć dydaktycznych w roku akademickim 2014/2015
- ♦ w sprawie wykonania planu rzeczowo-finansowego Uczelni na 2013 rok – zmiany
- ♦ w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Uczelni za 2013 rok
- ♦ w sprawie zatwierdzenia planu rzeczowo-finansowego Uczelni na 2014 rok
- ♦ w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu

- ♦ w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny nowej aparatury i sprzętu medycznego przez Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 we Wrocławiu

- ♦ w sprawie wyrażenia zgody na zbycie środków trwałych przez Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 we Wrocławiu

- ♦ w sprawie zmiany w Statucie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu

- ♦ w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

- ♦ w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny nowej aparatury i sprzętu medycznego przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

- ♦ w sprawie wyrażenia zgody na zakup nowej aparatury i sprzętu medycznego przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

- ♦ w sprawie zmiany w Statucie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu

- ♦ w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok Ośrodka Badawczo-Naukowego-Dydaktycznego Chorób Ośrodkowych w Ścinawie



**KnowHealth** 

IV Międzynarodowe Forum Promocji i Profilaktyki Zdrowotnej

# ZDROWIE NA POKOLENIA

- PRZEGLĄD NAJLEPSZYCH PRAKTYK



## Co nas czeka w IV edycji?

- Jak zawsze, najlepsi eksperci Polscy i zagraniczni:  
Prof. Andrzej M. Fal, Prof. Margaret Barry,  
dr Jan Jansen i wielu innych.
- **Możliwość zgłoszenia własnego wystąpienia.**
- Warsztaty z praktykami zdrowia publicznego,  
mediów i marketingu.
- **Plebiscyt najlepszych programów  
oraz kampanii zdrowotnych.**



## Co nowego?

- Nowe, niższe ceny dla uczestników!
- Nowa, atrakcyjna strona [www](http://www.knowhealth.pl)

Już teraz zapisz się na Forum  
**[www.knowhealth.pl](http://www.knowhealth.pl)**

